



Rozdział 1

Danny nie cierpiał polowań. A od dłuższego czasu, tak naprawdę zaczął wierzyć, że nie cierpi swojej rodzinnej Alaski. Ale patrząc w górę na księżyc nad Fairbanks, pełny *Wilczy Księżyc*, świecący już od czwartej po południu, czuł się tak, jakby znowu miał dziesięć lat, i pełno marzeń o tym magicznym miejscu, którego tylko niewielu ludzi poznało.

Utrata słońca martwiła wielu, ale mając dość zajęć i wystarczająco światła, dawali sobie jakoś radę. Chodząc na piesze wycieczki, przez śnieg, ze swoim najstarszym bratem, Frankiem, Danny tęsknił za minionymi dniami w college'u. Tam, mógł być w pełni sobą. Powrót na Alaskę był bardzo trudny, ale nie miał żadnego wyboru, gdyż jego ojciec zachorował. Był blisko ze swoją rodziną, a ponadto go potrzebowali.

Czasami, czuł, że jego rodzina jest zbyt blisko. Fairbanks było dużym miastem, ale też bardzo zżytym. A wiadomość o tym, że jest gejem, wstrząsnęłaby jego rodziną i odbiłaby się w kręgach, w których bywali. Był jedynym, do którego wszyscy się zwracali, gdy coś szło źle. Był tym dobrym. Najmłodszym, który był zawsze tam, gdzie go potrzebowali.

„Gdzie, do diabła, jesteś, Danny? ” Jego brat pstryknął palcami. „Do diabła. Soczyste mięsko może przejść tuż przed twoim nosem, a i tak je przegapisz. ”

„Polowanie mnie nie interesuje. ” Odparł Danny.

„Ale wspaniale sobie radzisz w tropieniu. Zawsze coś znajdziesz. To dobrze, że jesteś pilotem, a nie myśliwym. ” Rozejrzał się. „Dobra. Nic nie wyczuwam. Nie mam dzisiaj szczęścia. Wracam do domu. Pomyśl o tym biznesie, o którym ci wspominałem. Z twoimi umiejętnościami kierowania helikopterem i moimi umiejętnościami polowania, bylibyśmy zespołem z piekła rodem. ”

Danny westchnął.

„Okay, pomyślę nad tym. Widzimy się w niedzielę. ” Jego szwagierka zawsze wydawała niedzielne obiady z Mamą, zajęta patrzeniem za Tata. Pomimo tego, że ojciec wyzdrowiał, wiele rzeczy się zmieniło. A chociaż Danny kochał swoją rodzinę,

to jednak czuł się w tłumie sam. Nie znali go tak naprawdę. Może nigdy nie zdobędzie się na odwagę. I nie w tym rzecz, żeby mu nie uwierzyli. Ale wszyscy mężczyźni w jego rodzinie byli tacy sami. Czarowali kobiety i polowali na zwierzęta swoimi dużymi mięśniami i nastawieniem macho. Danny pasował do nich, ale nie ścigał zwierząt, ani kobiet.

Po przejściu mili, Danny zjawił się z powrotem w swoim domu na krańcu lasu. Ćwiczenia dobrze mu zrobiły, ale pomysł jego starszego brata go przybił. Powietrzne polowanie? To był wielki biznes, ale to było nie po sportowemu. Gdzie tu było miejsce na wyzwanie? To byłoby podobne do tych licznych polowań na dzikie zwierzęta, które karmiono, by ufały ludziom, a potem gnano je przed bogatych facetów, którzy do nich strzelali. Żadnego tropienia, czy podchodzenia. Polowanie na wilki, jakie jego brat chciał robić z powietrza, nie było dla pozyskania jedzenia. Żywienie rodziny było jednym; ale polowanie, żeby tylko zabijać, już było czymś innym.

Na szczęście, Danny miał zdolności i wykształcenie. Piloci zawsze mieli wzięcie – szczególnie na Alasce. A, tak zwani, Bush Pilots¹ byli dobrzy. Umiał pilotować małe samoloty, ale helikoptery były jego specjalnością. Był pilotem medycznej załogi w Fairbanks Medical Center. Dolatywanie do i z miejsc, niemożliwych dla innych załóg ratunkowych, i dowieszenie ludzi do szpitala, był wyzwaniem. Adrenalina wciąż buzowała w jego żyłach, ale to ograniczało jego życie osobiste.

Latanie było jego miłością. Ale teraz jego brat chciał wykorzystać tę umiejętność do zarabiania pieniędzy na polowaniach i turystach. Danny nie był zainteresowany, ale to była rodzina.

Frank zająłby się polowaniami. Danny musiałby tylko latać. Jego brat nie miał pracy prawie od roku i z trudem wiązał koniec z końcem. Cała rodzina mu pomagała, tyle ile mogli. Hipoteka, dwójka dzieci i żadnej pracy w perspektywie. Gdyby nie mieli zamrażarki pełnej mięsa karibu z niedawnego, szpanerskiego polowania z samochodów, Danny czułby większe ciśnienie, aby mu pomóc.

Zatrzymał się i zlustrował wzrokiem tył swojej posesji. Zwykle było tu mnóstwo zwierząt. Nawet, gdy wędrował widział łośia, dzikie króliki, lisa, wilka albo nawet dwa. Nie przeszkadzały im, a one przeważnie ignorowały ludzi. Teraz, nie było żadnego.

Danny wiedział, że to oznacza, że coś niebezpiecznego jest w pobliżu. Rozejrzał się wkoło uważniej. Śnieg na grzbiecie nie wyglądał, jakby miał spaść w lawinie. Nie wyczuł żadnego ognia w powietrzu. Być może niedźwiedź przeszedł obok i wystraszył

¹ Bush Pilots to określenie dla pilotów latających małymi lub średnimi samolotami właśnie na Alasce

wszystkie inne zwierzęta. Zlekceważył to. Był tylko parę metrów od tylnych drzwi domu. Miły, przytulny ogień, trochę gejowskiego porno i poczuje się dużo lepiej.

Gejowska scena w Fairbanks była wystarczająco przyzwoita, gdybyś ktoś ośmielił się być *na zewnątrz*. Ale to byłoby już nieodwracalne. Bo jak tylko wyszłoby to na zewnątrz, słowo poszłoby w świat i w końcu każdy by się dowiedział.

Danny wstydził się tego, że musiał się chować. To stawało się coraz bardziej skomplikowane. Nienawidził życia w strachu, gdyby jego rodzina dowiedziała się, że jest gejem... Mógł już sobie wyobrazić, co powiedzieliby na to jego bracia.

„Jak mogłeś to zrobić? Kiedy Tata jest chory? Mama nie potrzebuje następnego stresu. Musisz przejść przez ten etap i zdobyć jakąś dziewczynę! ”

Jako najmłodszy, Danny miał wrażenie, że musiał zgodzić się z większością, żeby utrzymać spokój. Choroba i bezrobocie zadreślały członków jego rodziny. A on był zdrowy i miał pracę. Nie miał prawa narzekać, ani być ciężarem dla swojej rodziny. Może, kiedyś, nadejdzie taki czas. Jeżeli tylko jego szwagierka przestanie próbować swatać go z kobietami. Dobra żona i matka, Christy, próbowała organizować życie Danny'ego, odkąd tylko, jako jedyny, został singlem. Jego brat potrzebował właśnie takiej kobiety, żeby trzymała w ryzach jego i jego życie.

Ale Danny nie potrzebował. On zanurzał się w snach o swojej przeszłości, kiedy był w college'u, gdzie z łatwością mógł być sobą i umawiać się z mężczyznami. A teraz, krył się w swoim domu i przywoływał fantazje bycia wciśniętym między dwoma twardymi mężczyznami. Przewany *drwalem*, ponieważ był z Alaski, Danny był bardzo popularny w college'u. Bardzo męski facet z dużą siekierą. Obecnie, jedynym podziwianym swoje narzędzie był Danny osobiście.

Strzepując śnieg ze swoich butów, usłyszał szelest w drzewach. Może zwierzęta wracają? Nie był myśliwym, ale cichym wieczorem, mógł usiąść na tylnym ganku i obserwować przyrodę całymi godzinami. Natura okazała się być bardzo kojąca, gdy potrzebował się uspokoić. Ale te wolne chwile były dość rzadkie, a sprawy mogły obrać niebezpieczny kierunek w ciągu sekund.

Danny nigdy nie lubił polować, ale w lesie czuł się nagi bez strzelby. Niejeden nie docenił matki natury. Nie tutaj i nie z tą dużą pełnią wiszącą podczas dnia.

Przekręcił klamkę i usłyszał warknięcie. Kątem oka, spostrzegł dwa wilki wpatrujące się w niego. Duże. Oba były naprawdę dużymi okazami samców. Jeden był niemal czarny, drugi jasnoszary.

Danny momentalnie zamarł. Strzał ostrzegawczy, czy rzucenie się do ucieczki? Tylko, że to była jałowa decyzja. Wilki mogły, w jednej chwili, pokonać odległość i zaatakować, zanim jeszcze dostałby się do środka. Ale myśl o tym, żeby odwrócić się i strzelić, była trudna, bo mając zajęte ręce, jeden z nich i tak mógł go dopaść. Nie mógł zastrzelić ich obu. Śledziły każdy jego ruch, więc powolne działanie mogło je też sprowokować.

Szarpiąc drzwi, otworzył je, i wpadł do środka. Uderzenie w plecy świadczyło o tym, że wilk powalił go na ziemię. Danny poczuł kopniaka adrenaliny. Przednie łapy wilka przytrzymały jego ramiona, kiedy psowaty wgryzł się w tył marynarki Danny'ego.

Danny sięgnął po nóż na swojej kostce, ale drugi wilk rzucił się na niego. Pazury nacisnęły na jego krzyż. Wilki rozszarpywały swoją ofiarę, żywą albo martwą. Umarłby w ciągu kilku sekund.

Zebrawszy swoje siły, Danny'emu udało się przewrócić i spróbował chwycić swoją broń. Ale wilki wskoczyły na niego. Zwierzęta zdominowały go, ale to nie było ich normalne zachowanie. Powinny już rozerwać go na strzępy.

Wilki były niewyraźną plamą czarnego i szarego futra, kiedy został wciągnięty do domu. Zamrugał ze zdziwienia, ponieważ szły dalej, dopóki nie znalazł się na swoim łóżku. Dom wyglądał normalnie, ale wilki zmieniły się na jego oczach. Teraz, to była para nagich mężczyzn. Gorących, nagich mężczyzn, a Danny ich znał.

Gdyby pił, mógłby przysiąc, że jego brat zrobił mu niezły numer alaskijskiego idiotyzmu. Ale nigdy nie pili podczas polowania. Danny był zupełnie trzeźwy. To byłoby jak sen, z dwoma mężczyznami leżącymi na nim, ale nie było. Znał ich, Brandon i Justin. Byli w jego snach, ale nigdy nie fantazjował o wilkach. To było już tak dawno, a on chciał się poddać i cieszyć się halucynacją.

Jeden z nich wstał, zatrzęsął drzwi i rozejrzał się.

„Musimy porozmawiać. ” powiedział Justin.

Drugi facet przycisnął się do Danny'ego i uśmiechnął.

„Uspokój się, Danny, zostaniemy tutaj przez chwilę. ”

„Sądzę, że on nas poznaje. ” Brandon szarpnął koszulę Danny'ego.

Justin sprawdził wszystkie drzwi i okna i wrócił do sypialni. Nie cieszył się z popadania w skrajności, ale czasami nie było alternatywny. Z erekcji Danny'ego, wypychającej jego dzinsy, Justin wierzył, że wszyscy będą zadowoleni z jego planu.

Ale wiedział też, że Danny jest uparty. Cały ten czas, odkąd wrócił do domu, wciąż się chował.

„Poznaję nas. ” potwierdził Justin i rozwiązał sznurowadła Danny'ego. „I myślę, że chce być nagi tak, jak my.”

Brandon zerwał marynarkę i koszulę z Danny'ego, a Justin zdjął buty. Ale gdy Brandon sięgnął do rozporka Danny'ego, Danny go odepchnął.

„Czekaj! Niech to diabli! ” Danny usiadł. „Co się właśnie stało? Zostałem zaatakowany przez wilki, a nie przez ludzi. ”

Justin uśmiechnął się.

„Nie zostałeś zaatakowany. Nie ma na tobie ani jednego zadrapania. Zostałeś porwany. ”

„W moim własnym domu? ” Danny potarł swoje oczy. „Może uderzyłem się głową o ganek. To jest po prostu sen. Zemdlałem, albo co. ”

„Założę się, że śniłeś o nas, od pierwszego klasy w liceum. ” Brandon potarł fiuta Danny'ego.

Danny strącił Brandona z łóżka.

„Nie, nie. Bądź miły, albo będziesz miał dużo mniej frajdy, niż zaplanowaliśmy. Nie chcemy cię związać. Chyba, że tak lubisz. ” Justin złapał Danny'ego za ramię i przekreślił.

Danny skrzywił się z bólu.

„Okay. A więc to nie jest sen. ”

„Cieszę się, że jesteśmy zgodni w tym punkcie. ” Justin uwolnił go. „Nie uderzyłeś się w głowę. Nie masz halucynacji. Jesteśmy zmiennymi. Zmiennymi wilka. ”

Danny roześmiał się.

„Oh, proszę. To jest żart. Albo jakiś trick. Wytresowałeś jakieś wilki, albo coś takiego. ”

Siadając z powrotem na łóżko, Brandon pochylił się i pocałował tors Danny'ego. A potem zmienił się w wilka.

Danny potrząsnął głową i przetarł oczy jeszcze raz, gdy wpatrywał się w wilka na swojej piersi. Wysunęły się pazury. Panika w oczach Danny'ego zamieniła się w szok. Gdy Danny wyciągnął rękę, żeby dotknąć Brandona, Justin już wiedział, że otrząsnął się z niego.

Zmieniając się z powrotem w człowieka, Brandon pochylił się znowu i pocałował usta Danny'ego, zanim mógł tego uniknąć. Rękę położył na naprężonej erekcji Danny'ego, ich usta stopiły się ze sobą.

Kutas Justina zareagował na ten widok. Pragnął Danny'ego od liceum, ale wcześniej nie było takiej okazji. Upór Danny'ego i jego lojalność sprawiały, że zaprzeczał sam sobie. Najwyraźniej, zaakceptował siebie, podczas pobytu w college'u.

„Co, do diabła! ” Danny się odsunął. „Myślałem, że wy dwaj jesteście parą. Chodziliście ze sobą w liceum. ”

„Jesteśmy parą. Co nie oznacza, że nie lubimy świeżego mięsa od czasu do czasu. Mamy coś dla ludzi. ” Brandon puścił oko do Justina.

„Więc najpierw zamierzacie mnie zgwałcić, a potem zjeść? ” Danny zaczął szukać drogi ucieczki.

Justin i Brandon roześmiali się.

„Gwałt? ” Justin pociągnął za zamek rozporka spodni Danny'ego. „Kiedy twój fiut błaga o uwagę? Pragnąłeś nas w liceum. Nie sądzę, żebyśmy musieli zmuszać cię do czegokolwiek. ”

„Ale będziemy się dobrze bawić. ” Brandon przeszedł przez pokój do dużego telewizora Danny'ego i odtwarzacza DVD. Zaczął przeszukiwać szuflady.

„Przestań. Co ty robisz? ” zaprotestował Danny.

„Uspokój się. Nie zamierzamy cię zjeść. Rzadko musimy konsumować jedzenie w wilczej postaci. To zazwyczaj jest mała zabawa dla krwi i pościgu. Przeżyjesz to. ” Justin rozpiął pasek Danny'ego i guzik, a potem zupełnie zdjął dżinsy z Danny'ego.

„Znalazłem. ” Brandon wrócił do łóżka ze stosem płyt DVD, wszystkie z filmami m/m. Otworzył stolik nocny. „Nawilżacz, świerszczyki, zabawki. ”

„Nie rozumiem tego. To jest wymuszony napad? ” Strach napełnił oczy Danny'ego. „Nie możecie. Moja rodzina. Oni tego nie rozumieją. Nie zniosą tego. ”

Justin zdjął ciepłe wełniane skarpety ze stóp Danny'ego.

„To nie jest napad, tak długo, jak będziesz miły i dasz nam wszystko, czego chcemy. " Sprawy do tej pory szły doskonale. Danny pragnął ich, tak czy owak. Trochę szantażu i wszyscy będą zadowoleni.

„Chyba nie będę musiał ssać wilczego kutasa, co? ” sprzeciwił się Danny.

Brandon pochylił się nad nim z uśmiechem.

„Będziesz ssać, albo pieprzyć, cokolwiek ci powiemy. I uwierz mi, zrobimy kilka zdjęć na dowód. Nazwijmy to ubezpieczeniem. "

„Znajdź jego komórkę i zrób zdjęcia z porno z nim w roli głównej. I prześlij do domu. " Justin nie miał ochoty demaskować Danny'ego, ale musieli mieć dowód. I Justin wiedział, że gdyby seks i nacisk na to, czego potrzebowali, nie wyszedł, będą potrzebowali prawdziwych dowodów.

Brandon wyciągnął komórkę z kieszeni dżinsów Danny'ego i przewinał zapisane tam zdjęcia.

„Nie ma potrzeby. Wyślę te zdjęcia, które tu są. Danny byłeś bardzo dziki w college'u. Powinieneś schować swój telefon, żeby nikt go nie znalazł. " Brandon obrócił komórkę, żeby Justin mógł to też zobaczyć.

Zdjęcia wyraźnie pokazywało Danny'ego, jak uśmiechnięty lizał jądra pod czyjś fiutem, podczas gdy w ręce trzymał drugie. Była tam nawet data.

„Ułatwiasz nam sprawy. Dzięki! "

„Nie! " Danny próbował chwycić telefon.

„Ojej. Właśnie wysłałem to do całej twojej listy kontaktów. " Brandon trzymał telefon poza jego zasięgiem. „Zobaczmy, co tu jeszcze masz."

„Nie. Ty kretynie! " Danny rzucił się na Brandona i powalił go na podłogę.

„Oh, jak miło. Gorące, młode chłopaki. College. Chyba naprawdę powinniśmy z tym skończyć. " Brandon pozwolił Danny'emu odebrać sobie telefon.

Justin wzruszył ramionami.

„Żeby być tatuażystą, jak twój ojciec, i pracować w jego sklepie, nie musiałeś iść do college'u. Ja zdobyłem swoją pracę w biurze turystycznym bez tego. Wysłali mnie na kilka szkoleń. Ale Danny musiał się po prostu wyrwać. Tak daleko, żeby mógł ssać

fiuty i całować facetów. " Justin podszedł do nich i stanął nad parą. „Więc masz doświadczenie z więcej niż jednym mężczyzną na raz?"

„ Nie wysłałeś tego wszystkim. Dzięki Bogu! " Danny szybko nacisnął kilka guzików na swoim telefonie. „Teraz jest zablokowany."

„Mamy to, co potrzebujemy. Dowód twoich preferencji jest na naszej poczcie. Teraz nie możesz powiedzieć, że cię zmusiliśmy, albo że to był twój pierwszy raz. "

Brandon zachichotał.

„Yeah, za bardzo się uśmiechasz na tym zdjęciu, Danny! "

„Musi być ci ciężko wrócić do zamknięcia. " Justin przesunął palcami przez czarne włosy Danny'ego. „Ale seks na świecie nigdy nie jest taki sam." Podniósł Danny'ego na kolana.

„Szantażujesz mnie dla seksu? Obaj możecie iść do *peep show* i wziąć wszystkie dupy, jakie będziecie chcieli. I zrobić sobie orgię w jakimś pokoju. " Danny odsunął się.

Justin pochylił się i pocałował Brandona, a potem pocałował Danny'ego.

„Jeśli chcesz iść tak daleko do *peep show*, zabierzemy cię ze sobą. Założę się, że byłeś bardzo popularny w college'u. To musiało być piekło. Lodowate piekło. Nie przejmuj się tym, dlaczego robimy to, co robimy. Zrobisz to, co chcemy, cokolwiek chcemy, dopóki nie zdecydujemy, kiedy cię puścimy. Albo zamieścimy to zdjęcie na każdej gejowskiej stronie i w telefonie każdego geja na Alasce. Nie muszę nawet wysłać go do twojego brata, by twoja rodzina się o tym dowiedziała. "

„Będziesz bardzo popularny! " Brandon chwycił fiuta Danny'ego i pogłaskał, żeby go podrażnić.

Danny jęknął.

„Nie musimy cię szantażować, żeby cię pieprzyć. To jest cholernie oczywiste. Więc po prostu baw się razem z nami. Jesteś naszą nagrodą. " Justin nie mógł dalej tego ciągnąć. Brandon był wygłodniały. Każdy członek jego rodziny był zmiennym i podczas pełni musiał polować, musiał pieprzyć w jakiegokolwiek formie, i żyć dziko.

Matka Justina była człowiekiem, więc miał odrobinę więcej samokontroli. Ale lata pragnień, kiedy to chciał mieć Danny'ego w łóżku, pomimo tego, jak bardzo kochał swojego dzikiego Brandona, odmówiły teraz bycia poskromione. Licealne zadurzenie było głupie i powinno już wygasnąć, ale jednak tak się nie stało.

Wciąż trzymając Danny'ego za włosy, Justin przyciągnął go, żebyssał jego koguta.

Danny się zawahał. Justin mógł poczuć, jak Danny rozważa swoje opcje. Danny nie był głupi. Wiedział, że będzie dalszy ciąg, prawdziwy szantaż i żądania.

„Ty także możesz cieszyć się seksem. Już mamy haka na ciebie. Obiecuję, że nie będzie niczego dziwnego, ani podejrzanego. ”

„Lubimy ludzi. ” Brandon ścisnął jądra Danny'ego.

Jęknąwszy, Danny poddał się i wciągnął kutasa Justina do ust. Drapiąc w górę pleców Danny'ego, Justin odrzucił do tyłu głowę, zachłystnąwszy się w odpowiedzi na to wrażenie. Nie docenił potrzeb Danny'ego na mężczyzn i jego doświadczenia.

Walcząc o kontrolę, wypieprzył usta Danny'ego i wycofał się. On i Brandon dobrze się przygotowali, zanim uknuli ten plan. A teraz Justin nie mógł tego kontrolować.

Odsunął Danny'ego od siebie i pchnął w dół.

„Moje jaja. Gryź je. ”

Danny zrobił to, ale nie dość mocno.

„Mocniej! ” polecił Justin.

Brandon pokierował Danny'm, jakby był dziewczyną.

„Nie skrzywdzisz go, człowieku. Jest silniejszy nawet w ludzkiej formie. Ale ciebie będziemy traktować łagodnie. ”

Danny uszczypnął, a potem zatopił zęby w jego jądrach, ciągnąc je w jedną, a potem w drugą stronę. Trzepnął dłonią i złapał jądra, jednocześnie ustami przesuwając się na wrażliwy czubek kutasa. Drasnąwszy go zębami, obiema rękami chwycił za jądra Justina, a ustami zaatakował kutasa Justina.

„Dojdz pod nim. ” powiedział Brandon.

Justin poczuł dreszcz uwolnienia w momencie, kiedy Danny zacisnął palce u podstawy kutasa Justina, przyciskając jądra tak mocno, że Justin nie mógł się już kontrolować. Te szorstkie ludzkie ręce, ściskające go, i ostre zęby Danny'ego, pracujące na czubku, doprowadziły Justina do wycia. Kiedy pulsowanie w jego żyłach trochę się zmniejszyło, Justin otworzył oczy. Danny miał jego nasienie na swojej brodzie, szyi i torsie.

I uśmiech na twarzy.

Brandon użył swoich palców, by zebrać spermę z brody Danny'ego i dał posmakować ją ich ludzkiemu więźniowi.

„To dopiero początek. ”

Justin wskazał głową na łóżko.

Tłumaczenie: panda68

Rozdział 2

Brandon wylizał spernę z brody Danny'ego i zabrał się do całowania go.

„To pierwszy kutas, jakiego posmakowałeś od czasu college'u? ”

„Tak. Prawie rok. Dlaczego wy dwaj czekaliście tak długo, żeby mnie szantażować czy zmusić do seksu? ” Danny pocałował szyję Brandona.

„Nie potrzebujemy cię dla seksu. Mamy siebie, a jeśli postanowimy się dzielić albo zabawić, możemy znaleźć mnóstwo takich, którzy są bardzo chętni. ” Justin próbował być obojętny.

Brandon popatrzył na swojego kochanka. To było wielkie kłamstwo. Justin był zadurzony w Danny'ego od czasów liceum. Macho, cichy i seksowny – Danny był gorący. Brandon był dla żądz Justina. Ale to nigdy nie wychodziło im w liceum.

„Ale fajnie jest się zabawić. Pragnąłeś nas w liceum, Danny. Widziałem twoje spojrzenie, jak wpatrywałeś się w Justina. ” Brandon poprowadził Danny'ego do łóżka za jego fiuta.

„Patrzyłem na każdego gorącego faceta. Na ciebie również. ” powiedział Danny.

Używając swojej nadzwyczajnej siły, Brandon popchnął Danny'ego na jego ręce i kolana, a potem usiadł przed Danny'ego i wpatrzył się w niego. Jego kogut pulsował, Brandon potrzebował uwolnienia tak bardzo, jak Justin, ale uwielbiał gry erotyczne. A ze świeżym mięskiem do zabawy będzie jeszcze lepiej. Księżyc sprawiał, że odczuwał ból.

„Widzisz, Justin. Miałeś rację na temat tego, że Danny bardzo nas pragnie. ” odchylając się do tyłu na wezglowie, Brandon uśmiechnął się, kiedy patrzył, jak Justin wchodzi na łóżko za Danny'ego i ściska jego twarde pośladki.

„Kiedy doświadczy naszych wspólnych umiejętności, nigdy nie będzie chciał, żebyśmy wyszli. ” Justin pochylił głowę.

Brandon nie widział, ale cokolwiek robił Justin, to sprawiło, że Danny stęzał, a potem wygiął plecy z jękiem.

„Nie pieprz go jeszcze. Chcę jego pełnej uwagi. " Brandon poruszył swoim kogutem, żeby skusić nim Danny'ego.

„Czy to jest jakaś gra? Jestem waszą zabawką erotyczną, czy co? " Danny odsunął się do tyłu.

Justin złapał nawilzacz i nalał trochę między pośladki Danny'ego.

„Nie bądź głupi. Jesteśmy flirciarzami, chwilami jesteśmy zwierzętami, ale nie jesteśmy dupkami. " Justin wepchnął swój kciuk w dziurkę Danny'ego i nacisnął.

„Cholera! " Danny wstrząsnął się w okamgnieniu.

„Ale powinieneś poczekać. Kazałeś nam czekać, aż do tej chwili. I dlatego musieliśmy cię porwać. Ciche przypadki zasługują na to, żeby błagać. " Brandon użył swojej stopy, by podrażnić fiuta Danny'ego.

„Proszę. " Danny pochylił się, żeby chwycić koguta Brandona.

Brandon powstrzymał Danny'ego.

„Wiesz co, Justin, nie sędzę, żeby ten kciuk wystarczył, żeby go czymś zająć. Widziałem jakąś zabawkę w nocnym stoliku. "

„Nie! " zaprotestował Danny. „Mam dość gumy. Chcę czegoś naturalnego. "

„Sam jesteś sobie winien. Spodziewaliśmy się zobaczyć cię, jak podkradasz się do tylnych drzwiach peep show, ale się tam nie pojawiłeś. " Justin pracował swoim kciukiem w dziurce Danny'ego.

„Ktoś mógł mnie zobaczyć. " jęknął Danny.

Brandon posunął się do przodu i pozwolił Danny'emu się złapać. Danny zassał Brandona aż do podstawy, a jednocześnie pieprzył sam siebie, kołysząc się z zapalem na kciuku Justina. Brandon widział przyjemność na twarzy Danny'ego, gdy ssał jądra Brandona i przesuwiał językiem, aż do odbytu.

„Cholera, on jest dobry. " powiedział Brandon.

„Pieprzyłeś się z każdym gejem w college'u? " Justin ugryzł pośladek Danny'ego.

Brandon poczuł, jak Danny stęzał.

„Łatwiej jest z człowiekiem, Justin. On jeszcze nie przywykł do nas. Nie martw się, Danny. Opuścimy ci, jak tylko powiesz prawdę. " Brandon pogłaskał włosy Danny'ego. Te szare oczy były podniecające. Danny był tak gorący, że żaden mężczyzna nie mógł mu się oprzeć.

Wypuszczając koguta Brandona, Danny zrobił głęboki wdech.

„Już splądrowaliście mój dom. Wiecie, że jestem gejem. Wiedzieliście to już w liceum. Do czego więc mam się przyznać? "

„Będziesz to wiedział, gdy będziesz gotowy. Nie mieliśmy pojęcia, że będziesz tak w tym dobry. " Justin wyciągnął swój kciuk z Danny'ego.

„Pieprz mnie! " Danny wypiął swój tyłek.

„To nie było miłe. Najpierw musisz obsłużyć swoich gości. " Brandon odsunął Danny'ego, ale zanim ponownie pozwolił wargom Danny'ego dotknąć swojego koguta, Brandon zapytał. „Pragnąłeś nas obu w liceum, prawda?"

Danny popatrzyła na niego pustymi oczami.

„Do diabła, tak. Ale gdybym wiedział, jakimi jesteście *bawiącymi się w zastraszanie skurwielami*, być może nie. "

Justin nacisnął ślad po swoim ugryzieniu, podczas gdy Brandon zachichotał.

„A my myśleliśmy, że zrozumiesz. Bycie innym jest ciężkie. Musieliśmy w liceum trzymać w sekrecie to, że jesteśmy zmiennymi. To było zbyt niebezpieczne. Wciąż musimy skrywać to przed większością ludzi. Pomyśleliśmy, że możemy zaufać tobie. " Brandon potarł swoim kogutem wargi Danny'ego.

Danny zatrzymał się, wydając się rozważać zaistniałą sytuację.

„Przepraszam, wiem jak to jest być innym, ale mnie szantażujecie. Włamaliście się do mojego domu i przejęliście kontrolę. "

„Jak do tej pory, podoba ci się to. Może nawet to pokochasz. Kto wie? Ale lepiej bądź miły, ponieważ możemy wziąć cokolwiek, co chcemy, swoją nadprzyrodzoną siłą zmiennych. Do diabła, Justin może zmienić się natychmiast i cię postraszyć. Rozerwać cię. Uszanuj tę siłę. To jest właśnie nasza natura. Nie to, że faktycznie kiedykolwiek byśmy to zrobili. Nie jesteśmy atrakcyjni dla ludzi w naszej wilczej postaci. Ale dobrze jest zapamiętać ten rodzaj mocy, z jaką się mierzysz. Zwierzęta mogą stać się dzikie. "

„Nie w tym rzecz. " Danny napiął się. „Dlaczego nie dopuścicie mnie do was całkowicie?"

„Nie chcesz obciągnąć mi druta? " szydził Brandon. „Wyglądasz na takiego rozwiązłego na tych zdjęciach. Nie chcesz mnie spróbować? "

Danny jęknął.

„Pieprzyć to. " Obciągnął Brandona mocno i szybko.

„Wreszcie zaskoczył. " Justin potarł swoim kutasem szczelinę między pośladkami Danny'ego. „Jest taki ciasny."

Danny głęboko brał Brandona do gardła, który był w siódmym niebie, kiedy dotykał tyłu gardła Danny'ego.

„Mógłby to robić całymi dniami. "

„Zmuś go, żeby wszystko połknął. " zachęcił Justin.

Danny spróbował też wessać jądra, ale długość koguta Brandona na to nie pozwoliła. Brandon wiedział, że Justin ma na myśli wytrysk. Danny nauczył się na czas, dawać im to, czego chcieli, gdyby nadal chciał wykręcać się od zabawy z parą wilków.

Danny zamruczał, a to ocuciło Brandona.

„Nie ruszaj się! Połknij to. " wykrzyknął Brandon. Przytrzymał głowę Danny'ego.

Zobaczenie Danny'ego, połykającego jego spermę, sprawiło, że Brandon zadrzał. Język Danny'ego przesliznął się wzdłuż spodu koguta, żeby podrażnić jego jądra. Brandon odsunął się odruchowo, a potem opadł na poduszki.

„Puść. "

Danny puścił penisa Brandona, ale zabrał się do roboty przy jego mosznie, liżąc delikatną skórę od spodu i drażniąc dziurkę Brandona jeszcze raz. Zadowolenie śmignęło przez Brandona tak, jak podniecenie do innych części ciała. Ten łajdak wiedział dokładnie, co robi.

„Lepiej wypieprz go, zanim ja to zrobię. " powiedział Brandon do Justina.

Danny wycalaował ścieżkę w górę brzucha Brandona, przez jego tors, aż do szyi, gdzie chwilę dłużej zabawiał, zanim zawładnął jego ustami. Brandon oddał mu pocałunek, ich języki się splotły, więc uwolnił swoje uczucia, teraz, kiedy jego

zwierzęce potrzeby zostały złagodzone. Ale potrzeby Danny'ego rosły, tak jak pogłębiał się ich pocałunek.

W końcu Brandon się odsunął.

„Prezerwatywy? ” zapytał.

„W łazience. ” odpowiedział Danny z zapalem.

Justin oddalił się, a Danny zajął się nim ponownie. Brandon powstrzymał Danny'ego od pocałunku.

„Dopiero się rozgrzewamy. Zwolnij tempo. ”

„Zbyt dużo czasu minęło. ” powiedział Danny.

Brandon się roześmiał.

„Zero seksu, tylko twoja ręka albo zabawka od roku, i to my jesteśmy dziwakami? ”

Danny oparł swoje czoło o tors Brandona.

„Przepraszam za to. Nie chciałem. Kręci mi się w głowie. To wszystko jest takie nierealne. ”

Justin wyszedł z dużym pudłem gum.

„Chyba czekał na nas. ” Po rzuceniu pudła na łóżko, Justin założył jedną. „Myślę, że możemy go trochę nagrodzić. ”

Brandon wyciągnął ręce i rozłożył pośladki Danny'ego.

Justin nawilżył ich człowieka i pocałował Brandona w rękę.

„To jest właściwa rzecz, prawda? ” zapytał Brandon.

„O tak, bardzo właściwa. ” Justin ścisnął umięśnione pośladki Danny'ego. „On jest taki wzruszający z potrzeby. ”

„Potrzebuję! Tak. Teraz! ” nalegał Danny przez zaciśnięte zęby.

Cisza powiedziała Danny'emu, że zamiast naciskać, powinien błagać. Ci dwa byli niczym ci faceci z college'u, którzy byli szczęśliwi z wzięcia jakiegoś gorącego faceta do łóżka, żeby się zbawić. Ale ci dwaj mieli plan i chcieli, żeby skakał, jak mu zagrają.

Justin trzepnął mosznę Danny'ego, a intensywna iskra strzeliła przez jego ciało. Danny nie mógł się powstrzymać.

„O, tak! " zajęczał.

„Mówiłem, że mu się to spodoba. On uwielbia wszystko. " Justin się uśmiechnął.

„Więc wypieprz go, już. " powiedział Brandon.

„Proszę! " nalegał Danny. Jego potrzeby były wyraźne, ale jego myśli plątały się w sprzecznościach. Czy go wydadzą? W liceum, Danny ich unikał. Pożądał ich obu, ale trzymał się cały czas na odległość. Wystarczyła jedna pomyłka, a wszyscy by się dowiedzieli.

Teraz, wszystko wymknęło mu się z rąk, bo obaj najpierw go przerazili, a potem sprawili przyjemność.

„Zrobię cokolwiek, co będziecie chcieli, ale weźcie mnie! "

Danny pragnął Justina w głębi serca. Chciał także, żeby Brandon obciągnął mu druta, ale zadowolił się jednym, a potem drugim. Czymkolwiek, co zrobią.

Jak tylko kutas Justina nacisnął na dziurkę Danny'ego, ten odprężył się i wygiął swoje plecy. Wolno Justin wypełnił go – tak wolno, że Danny pchnął do tyłu.

Justin trzepnął tyłek Danny'ego.

„Nie, nie ruszaj się. Byłeś zbyt długo na zabawkach. Nie my mamy być posłuszni. Więc nie przeginaj. Czuję, że niezbyt często używałeś sztucznego penisa. Jesteś miły i ciasny. " mruczał Justin.

Pozostając nieruchomo, Danny poczuł, jak Brandon go puścił. Ta strata doprowadziła Danny'ego do szaleństwa, ale Brandon wśliznął się pod niego, układając się w pozycji sześć-dziewięć, i swoim gorącym oddechem podrażnił twardego fiuta Danny'ego.

Danny zadrżał, kiedy Justin się wycofał, a Brandon przesunął językiem po mosznie Danny'ego. Potem Brandon chwycił palcami korzeń, tworząc pierścień wokół jego fiuta.

Nie zdradzali żadnych oznak zmiany podczas seksu, więc Danny się zrelaksował, kiedy Justin wbił się głęboko. Tempo wzrosło, a Justin dodał siły do każdego pchnięcia, podczas gdy Brandon dręczył fiuta i jądra Danny'ego.

Co za zespół! Danny całował Brandona po członku, chcąc, żeby był gotowy do akcji, gdy Justin już skończy.

„On to kocha! " Justin pieprzył Danny'ego cały czas.

„Tak! " jęczał Danny.

„Zobaczmy, jak jest dobry. " wystękał Justin.

„Co? " Danny próbował się obejrzeć.

„Zobaczysz. " Justin zwrócił twarz Danny'ego z powrotem do jąder Brandona.

Brandon wydawał się dokładnie wiedzieć, co Justin ma na myśli. Nie wiadomo skąd, Danny poczuł, jak jego fiut został zassany, a jądra skręcone. A potem Brandon dotknął czubka jego fiuta swoimi dużymi palcami.

Ten atak to było już zbyt wiele. Danny zmusił swoje biodra do zostania nieruchomo, kiedy jego wytrysk wystrzelił na twarde ciało Brandona.

Uwolnienie pomogło, ale prawdziwe uderzenia kutasa w tyłku Danny'ego, to było to, czego tak naprawdę chciał. Danny musiał sprowokować Justina. Nawet więcej, Danny potrzebował tego głębokiego, wewnętrznego orgazmu, wstrząsającego całym jego ciałem, którego nie dał jemu.

„Doskonale. " Justin przycisnął swoją klatkę piersiową do pleców Danny'ego i pocałował go w ramię i szyję. „Teraz ty wbijaj się na mnie."

Danny spróbował zrobić to wolno, ale jego biodra nabrały już tempa i odmawiały spowolnienia. Justin dopasował się do tempa, a kiedy doznał spełnienia, doszedł w Danny'ym mocno.

To było niebo. Jego orgazm osiągnął poziom, o którym nigdy nie marzył. Justin napełnił go jeszcze dwa razy, przedłużając swój orgazm, dopóki okrzyki przyjemności Justina nie wysłały dodatkowego impulsu przez ciało Danny'ego.

„Dobrze. " Justin pocałował szyję Danny'ego i uszczypnął go przy tym.

„Wy dwaj lubicie gryźć. Próbujecie zmienić mnie w wilkołaka? " zapytał Danny żartem, ale jeśli jednak wilki były rzeczywiście zmiennymi, co oznaczało wypieprzenie jednego? Zostanie ugryzionym przez drugiego? A o czym Danny jeszcze nie wiedział? To wydawało się być takie surrealistyczne, ale seks był tak dobry, że nie dbał o to.

Przynajmniej, teraz znał tajemnicę tych dwóch. Nie miał dowodu, ale poznał ich wilczą prawdę. Danny miał nadzieję, że będzie miał choć trochę nacisku na nich. Czegokolwiek chcieli od niego, Danny musiał chronić swoją rodzinę przed prawdą.

Brandon i Justin, obydwaj, roześmiali się, gdy go puścili. Justin wyrzucił zużyty lateks, podczas gdy Brandon oparł się o wezglowie.

„Nie jesteśmy wilkołakami. Jesteśmy zmiennymi, którzy przybierają postać wilków, kiedy tylko chcą. Możemy gryźć wszystko, co chcemy. I nie możesz stać się zmiennym. Rodzisz się jednym z nas, albo nie. " wyjaśnił Brandon.

Danny przekręcił się na plecy i rozciągnął swoje mięśnie, które zastały się od bycia w jednej pozycji tak długo.

„Ale istnieją wilkołaki? "

„Nie, ale są inni zmienni. " Justin wyciągnął się na łóżku. „Koty i niedźwiedzie."

Danny potrząsnął głową.

„Przerażające. "

„Jesteśmy całkiem oswojeni. " Brandon trącił Danny'ego.

„Większość czasu. " Justin wzruszył ramionami.

„Wy dwaj naprawdę...? " Danny nie był pewien, czy to będzie dobre pytanie, ale po tym, co mu zrobili i pokazali dziś wieczorem, musiał wiedzieć. „Naprawdę pieprzycie się, jako wilki?"

Justin jęknął i wśliznął się na ciało Danny'ego.

„Chcesz popatrzeć? " pocałował mocno Danny'ego.

„Nie wiem. " Danny zmarszczył brwi, ale wiedząc, że to będą Justin i Brandon, to pewnie byłoby perwersyjnie gorące i wcale nie niebezpieczne? „Może."

„Chcesz tego wszystkiego. " Justin popchnął Danny'ego bliżej do Brandona.

Danny z zapalem pocałował Brandona i zdał sobie sprawę, że jego fiut jest znowu twardy. Justin przesunął się i obciągnął mocno swojego zmiennego kochanka.

„Pieprzcie mnie, chcę jeszcze raz.. " poprosił Danny.

Brandon uśmiechnął się.

„Później. "

Justin ssał swojego kochanka, podczas gdy Danny nadal go całował i patrzył na obciążanie druta. To było takie gorące!

„Chcesz zostać wypieprzonym, czy chcesz mnie pieprzyć? " zamruczał Brandon do ucha Danny'ego.

„Tak, pieprz mnie. " Danny odpowiedział zgodnie z prawdą.

„Dobrze. Później. " Brandon pocałował go jeszcze raz, ich języki się splotły, a fiut Danny'ego błagał o uwagę.

Justin pogłaskał fiuta Danny'ego, żeby utrzymać go w gotowości. Danny spróbował przesunąć się i zejść w dół, żeby possać Brandona. Brandon jęknął i uniół swoje biodra, przyciągając Danny'ego do swojej klatki.

„Tak, Justin! " głowa Brandona odchyliła się do tyłu.

Justin ssał i połykał swoją nagrodę. Wciąż trzymał członka Danny'ego w swoim silnym uścisku.

Zostawiając kilka pocałunków na czubku, Justin uniół głowę znad koguta Brandona i skierował swoją uwagę na erekcję Danny'ego. Najpierw podrażnił się z nim trochę, a potem Justin doprowadził fiuta Danny'ego do pełnej twardości i obciągnął go szorstko. Danny wyciągnął swoje ręce za głowę, żeby powstrzymać się od ingerencji. Pragnął pełnego zainteresowania Justina. Nie będąc już tak zdesperowanym, Danny mógł się kontrolować. Nawet gdy był już bliski uwolnienia, zdołał się powstrzymać, żeby przedłużyć zabawę.

Obserwując Justina, Danny czuł się wspaniale. A potem Brandon pochylił się i ugryzł jeden sutek Danny'ego, drażnił go w swoich ustach, a drugi ścisnął palcami. To nagłe pobudzenie to było już zbyt wiele i Danny doszedł w gardle Justina z krzykiem.

„Potrafi się też kontrolować. " Brandon pochylił się, żeby pocałować Justina.

„Dość tych seksualnych wyzwania. " Głowa Danny'ego w końcu się rozjaśniła.
„Czego chcecie ode mnie oprócz seksu?"

„Obiad. Padam z głodu. " Brandon się rozciągnął. „Powinniśmy też sprawdzić jego filmy porno. Zobaczyc, co go interesuje. "

Justin złapał kilka DVD.

„Grupowe. Na trzy różne sposoby. "

„Wow. " Brandon się roześmiał.

„Mówię poważnie. O co wam chodzi? " Danny zapytał poważnie.

„Może wy dwaj powinniście zająć się obiadem. A ja sprawdzę, co z moją Mamą. Zaraz wrócę. " powiedział Justin. Pocałował Brandona i skłonił się do Danny'ego. „Nie

przełóż. Będzie dobrze. Kiedy nadejdzie właściwy czas, omówimy wszystko, jak mężczyźni. W tej chwili jesteśmy głodni i spragnieni seksu." pocałował Danny'ego.

To rozbrajające uczucie znowu napłynęło. Danny potrzebował prawdy, ale chciał prawdy, że nie jest tylko obiadem i seksualną zabawką. Danny miał nadzieję, że Justin i Brandon naprawdę go pragną, a nie są tutaj tylko dla szantażu.

Rozdział 3

Justin zrobił szybki przegląd domu i nie znalazł żadnych akcesoriów do polowania. Wszystko to pasowało do tego, co Justin zapamiętał o Dannym z liceum. Zapalony sportowiec, twardziel, ale nie ten, który idzie na polowanie ze swoimi braćmi.

Chociaż Brandon i Justin przypadkowo słyszeli wcześniejszą rozmowę między Dannym a jego bratem, o biznesie z polowaniami i utworzeniu biura turystycznego oferującego polowanie na wilki z powietrza, które zdobywały coraz większą popularność. Coraz więcej ludzi chciało to organizować, od kiedy populacja wilków wzrosła. Imię Franka znalazło się na czele listy osób chcących spróbować tego na Alasce.

Ten rodzaj polowania wystawiał na niebezpieczeństwo wszystkich zmiennych. A Justin nie mógł powstrzymać wszystkich. Nawet nie mógł powstrzymać Franka przed zatrudnieniem innego pilota, gdyby Danny odmówił pomocy. Może Danny mógłby wybić bratu z głowy ten pomysł. Może chwilowa moda zniknie? Justin nie cierpiał, kiedy cała ta niepewność stanowiła zagrożenie dla jego świata.

Zanim Justin będzie mógł zaapelować do Danny'ego, on i Brandon musieli stworzyć silną więź z Dannym w nie seksualny sposób. Niestety sprawy wyrwały się spod kontroli – ale czego mógł oczekiwać, kiedy na niebie świecił wilczy księżyc? Chcieli poczekać, ale musieli zatrzymać Danny'ego i Franka teraz.

Zapach jajek na bekonie go skusił. Skradali się cały czas za Dannym i Frankiem, podczas całej ich wyprawy na polowanie. A zmiana zabierała dużo energii. Musiał się posilić.

Danny wszedł do drugiej sypialni.

„Jedzenie gotowe. Nie mam zbyt dużo zapasów, więc zrobiliśmy jajka. ”

Justin kiwnął głową.

„Brzmi nieźle. Trochę się rozejrzałem. ”

„Nie mam dmuchanej lali, ani nic bardziej interesującego od tego, co już znaleźliście. Potrzebujesz czegoś? ” Danny grał, jakby byli jego gośćmi, a nie jego ciemężycielami.

Justin lubił to uczucie i chciał, by trwało nadal, ale wiedział, że w pewnym momencie wyłoni się konflikt. Danny przeprowadził się na północ dla swojej rodziny. Jego ojciec był chory, a Frank nie miał pracy. Justin mu współczuł. On zrobiłby wszystko dla swojej rodziny albo Brandona – wszystko, tylko nie polowanie na wilki. Wilki nie żywiły się czyimiś dziećmi. Ogień wewnętrznej dyskusji szalał w Justinie cały czas, gdy poszedł za Dannym do kuchni.

Niebieski i zielony deseń szkockiej kraty w kuchni krzyczał męskością. Justin uśmiechnął się ten widok. Danny bardzo mocno się starał, żeby nabrać większość ludzi. Był z natury męski, nie było w nim nic sztucznego, ale nie mógł nabrać gejów w mieście.

Wszyscy trzej usiedli, a Brandon podzielił jajka. Danny nalał kawę, a Justin złapał grzanekę i posmarował ją masłem.

„A jak twój ojciec, Danny? Coś nowego? ”

„Rozumiem, że teraz zamierzamy zachowywać się normalnie? ” zapytał Danny.

Brandon wzruszył ramionami.

„Zmiana. Seks z mężczyznami. Miła rozmowa. To jest dla nas normalne. ”

Danny zaczął wcinać jedzenie.

„Jesteś dobrym kucharzem. ”

„Chcemy być twoimi przyjaciółmi, ale ponieważ jesteś taki zamknięty w sobie i masz taką, a nie inną rodzinę, musimy być ostrożni. ” Justin rozumiał obiekcje Danny'ego, ale naprawdę chciał zburzyć ściany między nimi.

„Chcieliśmy zaprzyjaźnić się z tobą w liceum, ale nas unikałeś. ” Brandon zjadł pasek bekonu. „Więc próbujemy teraz.”

Danny zachichotał. Justin spodziewał się raczej gwałtownej reakcji. Danny mógł próbować mieszać im w głowie, albo mógł też domagać się odpowiedzi. Zamiast tego westchnął.

„Z ojcem w porządku. Rak jest w remisji, ale są jakieś działania uboczne chemii, i nie jest już tak silny. Muszę być tutaj. ”

Brandon kiwnął głową.

„Inaczej zostałbyś w Seattle? ”

Danny zjadł wolno.

„Gdyby wszystko było dobrze tutaj, to tak. Miałem tam przyjaciół i pracę. Lubię Alaskę, ale trudno jest zmienić ludzkie opinie i wymysły. ”

„Nie musisz zostawać tutaj na zawsze. ” rzucił Justin, chcąc sprawdzić reakcję Danny’ego.

„Nie widzę wyjścia. Nie cierpię tego. Dobrze jest znać każdego. Tata nie może rąbać drzewa, ani wykonywać prac na dworze. To jest zbyt fizyczne. ”

„Możesz kupić drzewo i zatrudnić kogoś do pomocy. Albo twoi bracia. ” zasugerował Brandon.

„Wszyscy mają już rodziny. Jestem sam i nie mam nic lepszego do roboty. ” Głos Danny’ego podszyty był rozczarowaniem na to wszystko. „Wszyscy tego oczekują. I Mama potrzebuje pomocy. Nie mogę odwrócić się od swojej rodziny. Justin, mógłbyś wyjechać i zostawić swoją mamę? ”

Justin wyprostował swoje ciało.

„Nie, ale ona nie ma nikogo innego. Przeprowadziła się tutaj dla ojca, ale jego rodzina nigdy tak naprawdę jej nie zaakceptowała. ”

„Pamiętam. Umarł, gdy mieliśmy po dziesięć lat. Więc jesteś przywiązany. Utknąłeś. ” Danny przestał jeść i popatrzył na Justina. „To był wypadek podczas polowania, prawda? Twój ojciec został postrzelony. Był zmiennym. Został postrzelony przez myśliwego? ”

Justin kiwnął głową.

„Tak. Niebezpieczeństwo mieszkania na Alasce. Wciąż mówię mamie, że powinna się z kimś umówić i gdzie wyjść. A ona idzie do kościoła, na bingo i na te wszystkie kółka, ale tak faktycznie to utknęła wraz z innymi wdowami. Ona nie ma nawet pięćdziesiątki. ”

Danny westchnął.

„Więc rozumiesz. Rodzina. ”

„Rodzina. ” Dalej jedli już w ciszy.

Brandon bawił się swoim widelcem.

„Rozumiem. Moi rodzice jeszcze żyją, ale wszyscy pracujemy razem w salonie tatuażu. Mama rysuje, ojciec i ja robimy tatuaże, a moja młodsza siostra prowadzi biuro. Zacząłem uczyć się już w liceum. Bez żadnych pytań. To było oczywiste, że przejmę obowiązki artysty. ”

„Masz talent. ”Justin dotknął wytatuowanego wilka na swoim torsie. „To Brandon w postaci wilka.”

Danny podziwiał to.

„Ale miło by było podróżować, uczyć się od innych i pozwiedzać trochę. ” dodał. „Czujesz się, jak w pułapce.”

Brandon zmarszczył brwi.

„Nigdy nie powiedziałem, że czuję się, jak w pułapce. Włóczyliśmy się przez rok po Stanach, po skończeniu liceum. Mama Justina wyjechała do przyjaciół na Florydę, na jakiś czas, a my przemierzaliśmy cały kraj. Nowy Jork, Los Angeles, Nowy Orlean i San Francisco. ”

Justin kiwnął głową.

„Było zabawnie. Musieliśmy dokonać wyboru i zrobiliśmy to, co uważaliśmy za stosowne. ”

„Ja zrobiłem to w letnie wakacje. ” Danny odchylił się do tyłu. „Więc nie czujesz się uwięziony?”

„Rodzina jest obowiązkiem. To prawo natury. Samopoznanie i rozsuwanie nóg jest świetne, ale życie idzie naprzód. ” Justin znał źródło frustracji Danny'ego, wiedział, dlaczego czuł się złapany w pułapkę. Może będą mogli pomóc Danny'emu wyjść z zamknięcia? Nie jako zagrożenie, ale dla jego własnego zdrowia psychicznego. A potem, być może, Danny pomoże im w problemach z polowaniami.

„Nie wiem, jak długo tu wytrzymam. ” Danny potrząsnął głową. „Sądzę, że nie zaznam tutaj za dużo wolności. Powrót nie był moim wyborem. ”

Brandon przeżuwał zamyślony.

„Myślę, że chodzi tu o to, że jesteś gejem. To znaczy, tajemnice są do bani. ”

Justin przedstawiłby to w inny sposób, ale szczerść Brandona wymykała się z ich planu.

„A czy przypadkiem nie słyszałem, że wyszedłeś gdzieś z kilkoma dziewczynami w zeszłym miesiącu? ”

Sploniony, Danny spuścił oczy i pochylił się nad jedzeniem.

„To przez moją szwagierkę. Ona jest obłąkana. Wiesz, że Frank nie ma pracy. Nie może nic na to poradzić, więc chce mnie ożenić. Ale ja mam tylko dwadzieścia cztery lata. ”

Brandon stwierdził oczywisty fakt.

„Wyjście z ukrycia, pomogłoby w tym. ”

Justin się zaśmiał.

„Przynajmniej, przestałaby swatać cię z kobietami, i może postawiła na początku gejowskiej parady. Jest dużo fajniej iść na randkę, kiedy masz widoki na potencjalny seks. ”

Danny odłożył widelec.

„Nie potrzebuję jakiejś gejowskiej interwencji. Wiem, kim i czym jestem. Ale to nie jest Seattle, ani Nowy Jork. To jest miejsce, gdzie ludzie obedną cię ze skóry. Zrobisz jeden głupi ruch i możesz zamarznąć na pustkowiu, albo zostaniesz zjedzony przez niedźwiedzia. ”

„A geje nie mogą rąbać drzewa albo obedrzeć ze skóry łośia? Proszę cię! ” Justin wiedział, że Alaska jest konserwatywna, ale ukrywanie się nic nie zmienia.

„Tu chodzi o wizerunek, a nie o umiejętności. Mój ojciec, bracia i ja mamy tradycyjną rodzinę. Żadnych zmiennych. Żadni tatuażystów. ” Danny wypił do końca swoją kawę i zaniósł talerz do zlewu. „Doceniam to, naprawdę. Masz rację. Powinienem wyjechać. Chcę być sobą, ale z chorym ojcem i bratem bez pracy - oni mają prawdziwe problemy. Teraz nie jest czas, żeby się stąd wyrwać. ”

Justin podszedł do niego.

„Tutaj zawsze będą prawdziwe problemy. Takie jest życie. Chcemy ci pomóc poradzić sobie z tym. Wsparcie. Seks. Cokolwiek. ” pocałował Danny'ego, a wygłodniały człowiek odpowiedział natychmiast.

Brandon dołączył do nich, całując tył szyi Danny'ego.

„Więc, co by się stało, gdyby to się wydało? ”

Akcja się zatrzymała.

„Nie od nas. ” dodał Brandon. „Ale jest *jeśli*. A co jeśli odwiedzi cię jakiś przyjaciel z college'u i się wygada? No wiesz. Nie my. ”

Danny wzruszył ramionami.

„To zależy. Gdybyś przypadkowo wysłał to moje zdjęcie, to było w collegu. Otumanienie narkotykiem. Pijackie przyjęcie. Zaprzeczenie jest mocne; ludzie uwierzą, że to był jakiś etap. ”

„Ale jeśli jednak ktoś przyjedzie i przysięgnie, że umawiał się z tobą? ” Justin drażył temat.

Danny potrząsnął głową.

„Powiem, że facet ma obsesję na moim punkcie, i mnie prześladowe. ”

Pulsujące dzwonicie doszło z sypialni i Danny się tam skierował.

„Nie wysłałeś tego. Prawda? ”

„Nie! ” Justin chciał zaufania, ale najwyraźniej, Danny nie powierzył nikomu jego tajemnicy. Miał gotowe kłamstwa, by nie wydała się jego gejowska orientacja.

„Co teraz? ” Brandon zapytał Justina.

Brandon znał siebie dobrze. Tatuowanie ludzi było darem. Zmiana w wilka była jego naturą. Mężczyźni byli jego namiętnością. Umysł... no cóż, jego siostra miała umysł. To była kruczata Justina. Sfory martwiły się o polowania, ale to zawsze istniało i zawsze było na Alasce.

Justin sprzątnął naczynia.

„Ona jest taki lojalny wobec swojej rodziny. A z bratem bez pracy, Danny jest pod dużym napięciem, by im pomóc. ”

„Więc zmywamy się stąd? ” Brandon współczuł Danny'emu. „On potrzebuje pomocy.”

„My też potrzebujemy pomocy. Inaczej będą na nas polować. ” szepnął Justin.

„Wiem. Ale myślę, że możemy mu ufać. Już podzieliliśmy się z nim naszą tajemnicą o zmienności. A Danny złożył to razem, kiedy powiedziałeś mi, że twój ojciec został zabity przez myśliwego. Nie ma nic szokującego w twojej postawie przeciw polowaniu na wilki, szczególnie z oczywistą przewagą helikoptera. ”

Justin zmarszczył brwi.

„On myśli, że go wykorzystujemy. ”

„To jest właśnie szantaż. Zrobiłeś plan. A seks jest tylko dla zabawy. ”

„Nie myślałem, że jest tak zraniony. I do tego to wszystko. ”

Brandon się uśmiechnął.

„Wciąż jesteś w nim zadurzony. ” pocałował Justina.

Justin przysunął się.

„Nie, nie jestem. Ale jest gorący. I pragnie nas. Mogliśmy mieć rodziny takie, jak jego. ”

„Moja rodzina jest w porządku. Moja siostra wyrzuciła mnie, gdy zobaczyła, jak cię całuję. To nie było nic miłego. ” Brandon pamiętał to uczucie, kiedy nie wiedział dokładnie, jak zareagowali. Ojciec czuł się niezręcznie, ale pogodził się z tym. Mama chciała chronić go przed światem. Babcia wciąż nie wiedziała, co z tym zrobić.

„Im dłużej czeka, tym będzie to trudniejsze. ” westchnął Justin. „Ja miałem szczęście. Mama właściwie kocha wszystko, co robię. Jestem wszystkim, co ma. ”

„Więc odpuśćmy sobie plan i cieszymy się odrobiną zabawy. Danny na sto procent potrzebuje uwolnienia. I jest pełny Wilczy Księżyc, więc będziemy nerwowi przez następną parę dni. ” Brandon przyciągnął Justina i pocałował go wolno.

Justin odpowiedział, i jego kutas też. Brandon zagubił się w tym momencie.

Danny wszedł do kuchni.

„Przepraszam. Nie chciałem wam przeszkadzać. To było z pracy. ”

Brandon odsunął się i powstrzymał warknięcie.

„Chodź tu. ”

„Wszystko w porządku? ” zapytał Justin.

„Nic się nie stało. Zmiana harmonogramu. Jutro też mam wolne. ” Danny podszedł do nich. „Nie krępujcie się. Lubię patrzeć. ”

Justin roześmiał się.

„Naprawdę powinieneś pójść do peep show. Ukryte pokoje są świetne. Dziury w ścianach i dużo do oglądania. ”

Brandon potrząsnął głową i złapał Danny'ego.

„Teraz potrzebujesz tego. Moja kolej. ” Żądza zawrzała w Brandowie, kiedy spojrzał przez okno na pełny księżyc. Łapiąc butelkę oliwy, którą używali do smażenia, posmarował nią tyłek Danny'ego.

Całkiem naturalnie, Danny zgiął się nad blatem.

„Tutaj? ”

Justin zniknął na chwilę i wrócił z prezerwatywami. Brandon założył jedną i złapał Danny'ego za ramiona.

„Tu i teraz. ”

„Księżyc doprowadza go do szaleństwa. Ciesz się tym. ” poradził Justin, zakładając sobie prezerwatywę. „Nie martw się. On też ma. ”

Brandon zadrżał, gdy wbił się w dziurkę Danny'ego. Była mocno zaciśnięta, ale Danny odpreżył się natychmiast. Brandon oparł się o plecy Danny'ego, a wtedy Justin użył oliwy, żeby nasmarować odbył Brandona.

„Gotowy? ”

„Tak! ” zachęcił Brandon.

„Nie zgnieć człowieka. ” szepnął Justin.

Brandon kiwnął głową.

„Ty nadajesz tempo. ”

Oglądając się, Danny jęknął.

„To nie jest twoja pierwsza trójka, prawda? ” Brandon pogłaskał twardego koguta Danny'ego.

Danny wykręcił szyję, żeby pocałować Brandona.

„Bardzo za tym tęskniłem. ”

„Damy ci to. ” Justin wsunął się w Brandona.

Brandon dopchnął Danny'ego, a przyjemność przepłynęła przez nich wszystkich. Ustalając tempo, Brandon współpracował z Justinem w perfekcyjnym duecie. Danny aż musiał przytrzymać się od tej jazdy. Odbierając wrażenia z dwóch stron, Brandon skupił się na kontroli. Zamknął palce wokół erekcji Danny'ego, powstrzymując go przed wytryśnięciem i zmarnowaniem swojej spermy.

Gdy mięśnie Danny'ego dostały konwulsji wokół koguta Brandona, łańcuch przyjemności został uruchomiony. Brandon wszedł w tyłek Danny'ego, co wywołało jego własne wewnętrzne uwolnienie na grubym kutasie Justina. Justin, po raz ostatni, wbił się mocno w Brandona i doszedł z jękiem.

„Musimy zrobić to jeszcze raz! ” wysapał Justin.

„Tak, do diabła! ” Danny wessał powietrze.

„Zrobimy to tutaj jeszcze raz, a potem pójdziemy do łóżka. Wyraźnie nie mamy dość. ” Brandon odsunął się od Danny'ego, kiedy Justin się wycofał.

Brandon odwrócił Danny'ego, jego twardy fiut kusił ich. Brandon i Justin, obydwoj, ukłękli przed nim i wolno wciągnęli mosznę Danny'ego w swoje usta. Gdy Danny spróbował się onanizować, trzepnęli go po rękach. Jęknąwszy, Danny po prostu stanął nieruchomo i brał to, co mu dawali.

Ustna napaść zaczęła się wolno, ale Brandon w tym przodował. Justin mógł martwić się o myśliwych. Brandon martwił się o seks. Chciał, by Danny zrozumiał dokładnie, co tracił przez zamknięcie się w sobie. Brandon chciał, by Danny błagał o więcej i nie pozwolił im odejść. Gdy działała chemia, nie można było jej zaprzeczyć – nie powinno się – ale Danny mógł nie być w stanie tego zaakceptować.

Brandon i Justin przesunęli się i przycisnęli swoje wargi do erekcji Danny'ego.

„Na czubek, cholera. Sprawcie, żebym doszedł! ” domagał się Danny.

Cofnęli się, Justin pracował nad jądrami Danny'ego, a Brandon drażnił jego fiuta.

„Chcesz, żebyśmy wyszli? " zapytał Brandon.

„Nie, weźcie mnie! " Danny wypchnął biodra ku nim.

„Chcesz zostać sam jak palec w łóżku dziś wieczorem, a cały jutrzejszy dzień spędzić z twoimi filmami porno i zabawkami? " Brandon musiał to usłyszeć, a Danny musiał to przyznać.

„Nie, proszę, chcę, żebyście zostali. " wykrzyknął Danny.

Brandon posadził czubek fiuta Danny'ego i bawił się nim szorstko, dopóki Danny się nie zagubił i nie doszedł w otwartych ustach Brandona. Jak tylko to zrobił, Justin przesunął się w stronę twardego ciała Brandona i pocałował go, dzieląc się wytryskiem.

Wstali i przycisnęli się do Danny'ego, całując go na przemian.

„Okay, zostaniemy dziś wieczorem. " powiedział Brandon.

„I jutro. " dodał Justin.

„Co? " zapytał Danny. „Dobrze. Boże, oszalałem. Jestem tak napalony i spragniony."

Brandon się uśmiechnął.

„Pełnia tak działa na ludzi. I dobry seks też. "

Brandon zobaczył ulgę na twarzy Justina. Dostali trochę więcej czasu. Teraz, mogli cieszyć się seksem i mogli zobaczyć, jak najlepiej podejść do kwestii szantażu Danny'ego, o którym wydawał się zupełnie zapomnieć.

„Może powinniśmy przenieść się do sypialni? " zasugerował Justin. „Chyba, że chcesz spróbować w peep show?"

Twarz Danny'ego zrobiła się czerwona.

„Nie, nie mogę. Ktoś mógłby zobaczyć. I będą gadać. Trzech facetów nie wystarczy? " Skierował się do sypialni.

Brandon spiorunował wzrokiem Justina.

„To nie koniec. Nie zadajemy się zbyt często z innymi facetami. Idziemy do peep show, żeby się napić, potańczyć i wyładować. Byłbyś wstrząśnięty widząc, jak bogatą mają tam ofertę. "

„Robiłem to w college'u. Ale lubię kontakty, a nie same przyjęcia. " Danny usiadł na łóżku i odsunął DVD.

„To jest miejsce, gdzie możesz znaleźć faceta, albo dwóch, na randkę. " Brandon usiadł obok Danny'ego, Justin po jego drugiej stronie. „Możemy ci pomóc. "

„To prawda. Znamy kilku dostępnych facetów i takich, którzy szukają czegoś więcej niż tylko seksu. " zaoferował Justin.

Brandon popchnął Danny'ego na plecy i pocałował jego twardy, umięśniony tors.

„Spróbujemy ci pomóc. "

„To pomaga. " Danny przyciągnął Brandona do siebie, żeby go pocałować.

Brandon popatrzył na wspaniałe ciało Danny'ego i na Justina, który ssał sutki Danny'ego. To pomagało im wszystkim, chociaż na chwilę.

Rozdział 4

Danny odsunął strach i pytania, i zajął się zabawą. Nie potrzebował wykładów, przewodników, czy trzymania za rączkę, żeby znaleźć sobie mężczyznę; a teraz miał w swoim domu dwóch wspaniałych, gorących facetów.

Wycalowując ścieżkę w górę twardego ciała Justina, Danny patrzył na dwóch mężczyzn leżących, ramię w ramię, na jego łóżku. Chciał ich zadowolić, ale potrzeba, żeby mieć z tego swoją własną przyjemność, była dominująca. Liżąc kutasa Justina, Danny głaskał koguta Brandona.

Całe swoje życie, Danny żył pod napięciem. Był najmłodszy w dużej rodzinie, więc oczekiwano po nim, że popłynie z prądem. Nigdy nikogo nie zmartwił, oprócz tego, że wyjechał do college'u. Ale to była inna potrzeba. Musiał zgłębić sam siebie i swoją żądzę do mężczyzn, bez rodziny zaglądującej mu przez ramię.

Danny ssał jednego penisa, potem drugiego, aż obaj mężczyźni mieli pełną erekcję. Oni mieli siebie, jako wsparcie, zbudowane już w czasach liceum. Danny dużo randkował w college'u, ale nigdy nie znalazł właściwego faceta. College był do odkrywania, ale on miał nadzieję na tego jedyne go faceta, który był tam dla niego przez cały czas.

A teraz, miał dwóch facetów do seksu, ale oni próbowali go w coś wplątać. Danny znał gejów w Fairbanks. Wyprawił się kiedyś do peep show. Ale przesiadywanie przy barze i obserwowanie było tam jego jedyną rozrywką. Żaden z będących tam facetów, nie był tym, którego potrzebował Danny. Ale ci dwaj, z tą iskrą, która wydawała się nigdy nie ustawać...

Łapiąc gumę, Danny trącił Brandona, żeby przewrócił się na czworaka. Brandon zrobił to z zapalem.

„A więc zobaczymy, jak to jest mieć w sobie człowieka. ”

Danny nalał nawilzacza na dziurkę Brandona i sprawdził go. Brandon otworzył się z małym oporem.

„Jesteś pewien, że tego chcesz? Chciałeś umówić mnie z innymi mężczyznami. Może wy dwaj raczej wolicie być sami? ”

Wyznał im swoje własne potrzeby i wstyd. Chciał też usłyszeć ich pragnienia.

„Chcemy tego! ” warknął Brandon. „Potrzebuję tego.”

Justin pochylił się i pocałował swojego chłopaka, pocierając swojego własnego kutasa.

„Wypieprz go, Danny. Szkoda tylko, że nie jesteś zmiennym. ”

Danny wbił się głęboko i mocno, a Brandon aż jęknął.

„Tak! ”

Uderzając z całej siły, Danny spotkał się wzrokiem z Justinem.

„Dlaczego pragniesz zmiennego? ”

Justin uśmiechnął się.

„Ludzie stają się bardzo zaborczy. Przywiązują się do jednej osoby i nie lubią się dzielić, chociażby po to, żeby przeżyć głęboki romans i nawiązać współzycie seksualne z dwoma mężczyznami. Tak się nie dzieje w sforach. Jesteśmy sobie oddani, ale dzielimy się facetami, którzy nam się podobają. ”

„Jeden nie wystarczy. Przynajmniej nie podczas pełni. ” burknął Brandon, kiedy nabił się na fiuta Danny'ego.

„Któregoś dnia dopełnimy naszą sfore. ” Justin pocałował Brandona. „W swoim czasie przyjdą właściwi mężczyźni. ”

Danny wiedział, że mają rację. To życie nie miało dla niego sensu. W tym seksie grupowym, jaki dotychczas miał, szukał tego jedynego mężczyzny. Parę oczu, w których mógłby się zagubić; jedno usta i jeden kutas, w których mógłby się zakochać. Jeden mężczyzna, z którym by się związał.

„Ssij swojego chłopaka. ” powiedział Danny do Justina.

Bycie z dwoma facetami miało swoje zalety, musiał przyznać Danny, kiedy patrzył na Justina, który obrócił się i wśliznął pod Brandona do pozycji sześć-dziewięć.

Bezwstydna namiętność, jawne branie i dawanie, tylko podkreśliło mocniej Danny'ego. Ciasna dziurka Brandona ścisnęła fiuta Danny'ego i zachęciła go do

działania. Wbijając się szybciej, Danny poczuł, jak Brandon doszedł w ustach Justina, a reakcja łańcuchowa poszła dalej. Danny krzyczał, kiedy dochodził, po raz pierwszy od roku, w prawdziwym mężczyźnie.

Mięśnie Brandona skurczyły się wokół Danny'ego, a jęki i okrzyki wypełniły pokój, gdy wszyscy trzej stracili kontrolę. Danny patrzył, jak Brandon połykał spernę Justina. Ich więź podnieciła Danny'ego. Zazdrościł im tego i miał urazę. Dlaczego on nie zasłużył na coś podobnego?

Rozdzielili się i rozciągnęli na łóżku, a Danny zastanowił się nad etykietą tych wymuszonych gości.

„Mam pokój gościnny. Mielibyście więcej przestrzeni. ”

Justin roześmiał się, a Brandon potrząsnął głową.

„Nie, nigdzie nie idziemy. Weźmiemy cię między nas. ” Justin zarzucił ramię wokół pasa Danny'ego z prawej strony.

Brandon zrobił to samo z lewej.

Otoczony przez gorące ciała, Danny westchnął, jego ciało rozluźniło się do snu, bardzo zadowolone z tej decyzji. Nigdy nie czuł się tak dobrze. Całując Brandona, Danny posmakował spermy Justina. Potem Danny obrócił się i pocałował Justina. To było takie dobre! Takie łatwe. Gdyby tylko urodził się, jako zmienny, pasowałby do nich lepiej.

Ale dziś wieczorem mógł udawać. Wtulił się w muskularny duet i ziewnął.

Danny rozciągnął się i zadrżał. Potrzebował przykrycia. Brak gorących ciał obok niego, sprawił, że otworzył oczy. Para mężczyzn zniknęła.

Rozglądając się wkoło, Danny wiedział, że to nie był sen. Pudło gum, nawilżacz i pulsowanie w tyłku, mówiło mu, że to zdarzyło się naprawdę. Może, poszli do pokoju gościnnego?

Spoglądając na zegar, spróbował znaleźć włącznik lampy. Chociaż była dziewiąta rano na zewnątrz było ciemno. Danny podniósł się z łóżka, sprawdził dom, aż nagle

usłyszał wycie. Otworzył tylne drzwi, i wtedy zdał sobie sprawę, że wciąż jest nagi, bo chłód uderzył w jego ciało. A ślady na śniegu powiedziały mu, gdzie poszli Brandon i Justin.

Obok kilku ludzkich śladów, były duże odciski łap wilka w śniegu. Szukając ich, Danny poczuł dziwne szarpnięcie w swojej klatce piersiowej. Dreszcz dzielenia ich tajemnicy, było czymś, czego nigdy nie oczekiwał.

Dostrzegł ich w ośnieżonym lesie, bawiących się i tarzających. Podgryzających i goniących siebie nawzajem. Część Danny'ego chciała się do nich przyłączyć.

Gdy w oddali rozległ się strzał, wszystko się zmieniło.

„Wracajcie! ” wykrzyknął Danny.

Wilki rzuciły się w stronę domu, a Danny zatrzasnął za nimi drzwi. To nie był bliski strzał, ale Danny wiedział, że zareagował zbyt mocno. Ale potrzeba ich ochrony zwyciężyła. Ojciec Justina był takim przykładem. Ale Danny wiedział również, że to było samolubne.

Tych dwoje znało jego tajemnicę, a gdyby to było wszystko, Danny mógłby cieszyć się seksem, kiedy byli szczególnie potrzebujący podczas pełni. Dopiero teraz, od ponad roku, czuł, że żyje.

Stwardniał na myśl o posiadaniu ich, co miesiąc. Gdy wilki zmieniły się w nagich facetów, Danny stał się jeszcze twardszy.

„Musicie być ostrożniejsi. ” powiedział.

Brandon uśmiechnął się i wstał.

„Musisz nam zaufać. Doświadczamy tego przez całe nasze życie. ”

„Wiem, ale tutaj to jest bardziej niebezpieczne. ” Danny poczuł potrzebę, patrząc na Justina, klęczącego i łapiącego oddech. „Bardziej bezpiecznie jest w łóżku.”

„To polowanie jest problemem. ” przyznał Justin.

„Dobra. Cieszę się, że masz dość rozsądku. ” Danny uklęknął za Justinem i zaczął drażnić jego kutasa.

„Cholera. Teraz? ” zapytał Justin.

Danny wcisnął swojego fiuta między pośladki Justina.

„Widząc was dwoje, dzikich, a teraz nagich, nie mogę się powstrzymać. Obudziłem się sam. Nawet nie miałem twojego tyłka, więc pomyślałem, że mnie zostawiliście. ”

„Wrócilibyśmy. Nasze wilcze natury potrzebowały pobiegać, więc uznaliśmy twoją ziemię za swój teren. ” powiedział Brandon.

„No cóż, muszę wypieprzyć twojego chłopaka. ” odparł Danny.

Brandon zniknął w sypialni, podczas gdy Danny lizał i ssał jądra Justina.

„Chcesz tego. ”

„Tak, ale najpierw muszę ci coś powiedzieć. ” Justin brzmiał bardzo poważnie.

Danny postawił na to, że Justin nie chce wzbudzać w nim płonnych nadziei. Zbyt się przywiązywać.

„Nie martw się. Wiem, że to jest tylko seksualna zabawa. Ale wy dwaj, możecie wpadać i wykorzystywać mnie, kiedy chcecie. W czasie pełni, czy ukrywając się przed myśliwymi, cokolwiek. ”

Brandon wszedł, rzucił prezerwatywę na plecy Justina i nalał nawilżacza między pośladki Justina.

„Chcecie zostać sami? ”

„Chodź tutaj! ” Justin pociągnął Brandona na kolana i wciągnął do ust koguta swojego kochanka.

Danny naciągnął lateks i wypieprzył mocno Justina. Wilcze dzikie wibracje zawisły w powietrzu, chociaż wszyscy wyglądali na ludzi. Danny mógł wyczuć zwierzę, niebezpieczeństwo i dreszcz pod powierzchnią skóry, kiedy przesuwiał rękami po seksownym grzbiecie Justina.

Justin był ciaśniejszy niż Brandon, więc odczucia były mocniejsze. Danny się nie powstrzymywał i pieprzył gorącego zmiennego. Odgłosy wydobywające się z gardła Justina były czysto zwierzęce.

Spoglądając na Brandona, Danny się uśmiechnął. Brandon kiwnął głową. Było dobrze, wszystko było tak zdumiewająco dobre, że Danny nie chciał tego kończyć. Musiał znaleźć sposób, aby to działało, zmienni czy nie.

Brandon zaczął wbijać się w usta Justina, więc biodra Justina instynktownie bryknęły. Wczesno poranna erekcja Danny'ego nie mogła przeciwstawić się drżącym mięśniom. Wybuchnął mocno, przytrzymując się kurczowo Justina.

„Musimy iść pod prysznic. ” oświadczył Brandon.

Danny kiwnął głową.

„A potem zrobimy naleśniki. ”

„Muszę ci coś powiedzieć, Danny. Obydwaj musimy. ” Justin wstał, jak tylko rozplątali się wolno.

Brandon pocałował ramię Justina.

„Po śniadaniu. To nie jest kwestia życia lub śmierci. ”

Skierowali się do dużej łazienki, ale Danny obserwował wyraz twarzy Justina. Dla Brandona to mogło nie mieć dużego znaczenia, ale Justin najwyraźniej myślał inaczej. Prawdopodobnie było to następne ostrzeżenie, że Danny powoli się przywiązywał.

Podczas gdy Brandon i Justin wciąż się splukiwali, Danny wytarł się i poszedł do kuchni. Będąc sami, Justin posłał Brandonowi znaczące spojrzenie.

„Musisz się odprężyć i dobrze bawić. ” powiedział Brandon.

„Muszę mu powiedzieć. ” Wina zbyt mocno raniła. Poranny strzał wystraszył Justina, ale wzruszająca reakcja Danny'ego, powiedziała Justinowi, że to nie będzie trwać długo. „Danny się przywiązuje i będzie pragnął mieć faceta tylko dla siebie. Kilka miesięcy bez nas, a wyląduje w peep show, tańcząc i szukając Pana Właściwego. ”

„Może. ” Brandon kiwnął głową i zakręcił wodę.

„Muszę mu powiedzieć o tych polowaniach. Wiemy, że on i jego brat muszą to powstrzymać. ” Justin wytarł się.

„Albo co? Gdybyśmy pomogli mu otworzyć te zamknięte drzwi, na nic się zda groźba. Szybko się z tego otrząśnie. I nasz wpływ pójdzie w diabli. A poza tym, wie, że jesteśmy zmiennymi wilkami. Będzie miał przewagę. ” Brandon zmarszczył brwi.

Powiesili ręczniki na hakach i Justin wzruszył ramionami.

„Muszę mu powiedzieć. Będziemy kretynami, wykorzystując go tylko dla seksu, jeśli nie powiemy. ”

„Myślę, że on całkiem dobrze się bawi. ” odparł kpiąco Brandon.

„Chcesz kłamać? ” warknął Justin.

Brandon uniósł do góry ręce.

„To twoja gra, skarbie. Chcę seksu, ale bez polowania. Ty tu jesteś głową. Ale odpowiedni czas się oddala. On naprawdę zaczyna nam ufać. Danny pragnie nas koło siebie. ”

„To jest coś głębszego, i wiesz o tym. ” Justin otworzył drzwi. „Ja mu to wyjaśnię.”

Brandon potrząsnął głową.

„Najpierw zjedzmy. Będziemy potrzebowali energii do zmiany i ucieczki do domu, kiedy Danny się wkurzy. ”

Gdy Justin usiadł przy stole, przy talerzu pełnym naleśników i cienkich kiełbasek, zgodził się z Brandonem. Musieli się posilić.

„Dzięki, Danny. Wygląda świetnie. ”

„Pewnie. Więc, co to za ważna rozmowa? ” zapytał Danny.

Z pełnymi ustami, Justin uniósł palec.

Wtedy wkroczył Brandon.

„No więc, ten strzał, z dzisiejszego poranka, przypomniał nam, że mamy w tej kwestii pewien problem. ”

„Myśliwi zawsze są problemem. Ale zwykle nie podchodzą tak blisko domu. Jak udaje wam się być bezpiecznymi? ” zapytał Danny.

„Uczysz się podstępów. A do tego, jesteśmy zmiennymi tylko przez jakieś dwadzieścia procent czasu. Lubimy być w ludzkiej formie. Ale czasami, jako wilki, bawimy się lepiej. " Brandon zaciął się.

Justin przełknął ślinę.

„O tym właśnie chcieliśmy z tobą porozmawiać. "

Danny zmarszczył brwi.

„Chyba masz na myśli szantażować? Myślałem, że to miało coś wspólnego z moim zamknięciem się w sobie. "

„Nie, kręciliśmy się koło twojego domu, ponieważ chcieliśmy pomóc. Ale przypadkiem usłyszeliśmy coś, czego właściwie nie możemy zignorować. " Justin zająrzył w szare oczy Danny'ego. Nie chciał go ranić.

„Co? " zapytał Danny.

„Pomysł twojego brata na biznes. " powiedział Brandon. „Trudno od tego uciec. Trudno nie skorzystać z takiej szansy. "

„Więc to wszystko było po to, żeby powstrzymać interes z polowaniami na wilki z powietrza? " Danny odepchnął swój talerz.

„Przykro nam. " powiedział Justin. „Nie chcieliśmy, żebyś tak się zaangażował. To miał być tylko seks, szantaż porwania, i wszyscy byliby zadowoleni. "

„A teraz? " zapytał Danny.

„Zaprzysiężaliśmy się. " Brandon trącił ramię Danny'ego. „Co prawda, będziesz chciał mieć swojego faceta, ale lubimy cię. Lubimy przebywać z tobą. Nie mieliśmy zamiaru bawić się tobą. "

„Nie poluję. " Mury obronne Danny'ego wzrosły.

„Wiemy. " potwierdził Justin. „Mieliśmy nadzieję, że użyjesz swojego wpływu, by powstrzymać brata i, że będziesz trzymał z daleka innych pilotów, takich jak ty, przed przyjęciem tej roboty. Nie ma pilotów, nie ma polowań z powietrza. Wiem, że twój brat potrzebuje pracy i to jest popularne zajęcie, ale są inne drogi. "

Danny siedział, jak posąg.

„Justin zamierza zacząć jakiś nowy projekt w biurze podróży, więc może pomóc. Powiedz mu. " polecił Brandon.

Danny popatrzył na nich z zimną precyzją.

„Nie potrzebuję jałmużny dla swojej rodziny. Sam zajmę się swoimi krewnymi. ”

Justin wyciągnął rękę i chciał dotknąć Danny'ego, ale ten się odsunął.

„Nie, posłuchaj, Danny. Frank byłby idealny do tego. To nie jest jałmużna. ”

Oczy Danny'ego spochmurniały.

„W takim razie porozmawiaj z Frankiem. Nie musisz przekupywać mnie seksem, ani mi grozić, żeby zaproponować mu pracę. ”

„To nie jest jeszcze praca. Rozwinałyby to ze mną, jeśli to zdobędzie aprobatę. To jest propozycja na teraz. Ale najważniejszą sprawą jest to, żeby nie zaczynać tych polowań z powietrza. Wiem, że chcesz pomóc swojej rodzinie. Dlatego martwimy się, że zgodzisz się latać w jego biznesie. ”

Danny potrząsnął głową.

„Wiecie ile biznesów próbował rozkręcić mój brat? Ma dobre pomysły, ale nie ma zaparcia, żeby pracować dzień i noc, by to urzeczywistnić. Frank jest kimś, kto raczej pracuje dla kogoś innego, nie jest typem właściciela interesu. ”

Justin wymienił spojrzenie z Brandonem.

„Więc myślisz, że mu się nie uda? ”

Danny wzruszył ramionami.

„To zależy. Mówił coś o wzięciu sobie partnerów, co oznacza, że może mu się udać, ale prawdopodobnie nie dojdzie to do skutku. Nie chcę latać na tych trasach, ale mówił coś o testowych lotach na jutro, żeby wypromować ten pomysł i porobić zdjęcia. Ktoś to zrobi. ” Danny spojrzał im w oczy.

Justin uśmiechnął się.

„Nigdy nie miałeś zamiaru latać w tego typu rzeczach. ”

Danny odwrócił wzrok.

„Pilot mógłby przegapić myśliwego bez najmniejszego wysiłku. W czasie testu, gdybym to ja poleciał, Frank nawet nie zorientowałby się w sytuacji. Prawdopodobnie machnąłby ręką bez jednego zastrzelonego wilka. ”

„Wiedzieliśmy, że będziesz po naszej stronie. ” Brandon się uśmiechnął.

„Nie jestem po żadnej stronie. Mam pracę, którą lubię. A teraz, żebyśmy się dobrze zrozumieli. Wy dwaj znacie moją tajemnicę. Ja znam waszą. Jeśli wszyscy będziemy cicho i będziemy pilnować własnych interesów, nic się nie wyda. Te parę dni, które spędziliśmy razem, będzie po prostu miłym przerywnikiem, który sobie zafundowaliśmy. " Danny nie chciał teraz na nich patrzeć.

„Daj spokój. Możemy przecież zostać przyjaciółmi. " Justin nie chciał stracić takiego świetnego koleśka, jak Danny, z powodu złego planowania. „Musimy spróbować i ochronić nasze rodziny."

Danny kiwnął głową, gdy znowu odezwał się dzwonek telefonu.

„Rozumiem. To mój telefon. Znacie drogę do wyjścia, prawda? "

Justin i Brandon obydwaj wstali. W środku zrobiło się równie zimno, jak na zewnątrz. Patrzyli, jak Danny łapie swój telefon i odwraca się do nich plecami.

„Powinniśmy iść. " powiedział Brandon.

„Co? Nie, Franka tutaj nie ma. " powiedział Danny do telefonu.

Justin uniósł rękę.

„Nie, wyszedł wczoraj wieczorem. Nie zadzwonił? " Danny odwrócił się, żeby ze strachem spojrzeć na Brandona i Justina. „Odjechał stąd wczoraj wieczorem. Pojadę po jego śladach. Zadzwoń na policję. " Rozłączył się i podszedł do szafy.

Justin kiwnął głową Brandonowi. Para zmieniła się, i jak tylko Danny ubrał się i otworzył drzwi, wilki wystrzeliły, jak z procy w zimną ciemność, żeby spełnić swoją misję.

Rozdział 5

Brandon pobiegł do przodu z Justinem przy swoim boku. Gdyby Frank został pozostawiony własnemu losowi, mógłby zamarznąć przez te kilkanaście godzin.

„Słyszeliśmy, jak odjeżdżał. ” powiedział Justin.

„Wiem. Dotrzemy wszędzie, szybciej od niego. ” Brandon słyszał samochód Danny'ego na drodze, ale mimo, że biegli między drzewami, to widzieli jego pojazd kilka jardów od ich drogi. Nawet w ciemnościach ich oczy widziały Danny'ego.

„On nas nienawidzi. ” zajęczał Justin.

Brandon zmylił krok.

„Musimy pomóc. Powstrzymać tę żalną grę. Pragnąłeś go i miałeś go. Możemy pomóc i się wykazać. Może zostać przyjaciółmi. ”

To wydawało się pobudzić energię Justina. Natknęli się na furgonetkę, więcej niż trzy mile od domu Danny'ego. Wpadła w poślizg i wypadła z drogi na gołoledzi. Drzwi od strony kierowcy były otwarte. Para wilków wskoczyła lekko do środka i przeszukała auto. Nie było nikogo.

Wąchając wkoło, pochwycili zapach człowieka, którego szukali, i wyskoczyli na zewnątrz w rozświetlony księżycową poświatą poranek.

„Wygląda na to, że jest gdzieś na drodze. ” Justin poszedł śladem stóp, które były częściowo przykryte śniegiem.

To był logiczne, że Frank najpierw poszuka pomocy na drodze. Ale z drugiej strony, potrzebował też schronienia i ciepła. Samochód był oczywistym sposobem, ale kiedy benzyna się skończyła, musiał znaleźć coś innego, żeby utrzymać ciepło.

„Zbyt daleko do Danny'ego. ” Brandon wciągnął powietrze i odwrócił się. Justin zrobił to samo. Zniknęli im z oczu, kiedy pojawił się Danny i policja.

„On nie może być daleko. ” zauważył Justin.

„Mieszka tutaj całe swoje życie. Miejmy tylko nadzieję, że nie stał się zbyt pewny siebie. " Brandon wiedział, że tubylcy czasami zbyt mocno ufali tylko swoim instynktom i umiejętnościom, bo wydawało im się, że dobrze znają Alaskę.

Po kilku następnych milach, Justin potrząsnął swoją futrzastą szyją.

„Mógł doznać już odmrożeń. "

Zapach dymu pociągnął Brandona w lewo. Rozpadająca się szopa stała wśród drzew, bez wątplenia wykorzystywana przez myśliwych do schronienia się podczas niekorzystnych warunków atmosferycznych. Dym kłębił się z dachu.

„To musi być to. " stwierdził Justin.

Podbiegli do szopy i podrapali w zamknięte drzwi. Gdy żadne strzały, ani okrzyki pomocy, nie nadeszły z wnętrza, Brandon, z całą swoją siłą wilka, uderzył w drzwi dwa razy, zanim się otworzyły.

Wilki wpadły do środka i znalazły Franka leżącego na plecach, przykrytego kocami i trzymającego kurczowo w dłoni strzaskany telefon. Jedna jego obuta stopa była wzmocniona patykami. Justin dotknął pyskiem szyi Franka – mężczyzna był nieprzytomny, ale żył.

Brandon zbadał kończynę. Była dziwnie wykręcona.

„Prawdopodobnie złamana. Na szczęście w porę to zrobił. "

Ogień tlił się w wygrzebanym w ziemi dole, pośrodku chaty. Dziura w dachu wysysała dym. Brandon, używając swojego pyska, przesunął kilka kawałków rozbitych drzwi bliżej ognia, żeby go wzniecić.

Bez telefonu, ich ruchy były ograniczone.

Justin strząsnął śnieg ze swojego futra.

„Zmieńmy się. Musimy sprowadzić dla niego pomoc. "

Brandon warknął szyderczo.

„Nago? Odmrozimy sobie nieodpowiednie miejsca. Nie. On żyje. Możemy sprowadzić pomoc szybciej. "

Trącił głowę Franka i zobaczył jego reakcję. Oddech Franka był płytki, ale stały. Chłód i głód uczyniły go słabym i obojętnym. Ból z powodu przejścia całej tej drogi ze złamaną nogą, odebrał mu resztę energii.

„Musimy sprowadzić tu Danny'ego. Frank potrzebuje pomocy! " nalegał Justin.

Brandon czuł się swobodniej w postaci wilka, niż Justin. Justin lubił bieganie, seks i zabawę, ale kiedy kończyli, wołał zmieniać się w człowieka. Brandon nie mógł go o to winić. Tym bardziej, że ojciec Justina został zabity przez myśliwego. Bycie człowiekiem było bezpieczniejsze, ale teraz, to nikomu by nie pomogło.

Był tylko jeden sposób, żeby naprowadzić Danny'ego na właściwy kierunek. Brandon odrzucił do tyłu głowę i zawył. Kilka sekund później, Justin przyłączył się do niego. Wybiegli na świeże powietrze, gdzie ich wycia mogły rozejść się kilometrami. Później będą zachrypnięci, ale Danny przyjdzie po swojego brata.

Danny szedł wzdłuż drogi i przeszukiwał ją razem z braćmi. Żadnego śladu Franka. Policja też szukała.

Danny popatrzył na swoją szwagierkę, która siedziała zdrewniała i płakała w samochodzie Franka.

„Nic mu się nie stało. " zapewnił ją Danny.

Zapłakała mocniej.

„Co się dzieje? " zapytał.

„Dostaną go. " powiedziała.

Danny dopiero teraz usłyszał wycie. Wyłączył się wcześniej, ale to były wilki, które znał. Słyszał to wycie dzisiejszego ranka.

Zamykając oczy, Danny skupił się na tym dźwięku.

„ W tę stronę! " wykrzyknął i podążył w stronę wilków, do lasu.

„Mają go. Rozedrą go na kawałki. " zapłakała. „Co ja powiem dzieciom?"

„Nic mu nie jest. Chodź. " Danny wsiadł do sań motorowych policji.

Niecały kilometr przed chatą, wycie ustało i Danny spostrzegł, jak coś futrzanego znika w krzakach. Szopa była wszystkim, co zobaczyli inni. Policja i sanitariusze weszli do środka, a Danny przytrzymał swoją szwagierkę.

„Na kocu jest wilcze futro. " powiedziała łzawo.

„Żyje. Ma odmrożenia. Złamaną nogę. Jest wyczerpany. Wyciągniemy go, a potem wsadzimy do helikoptera. Potrzebuje ciepłych koców i płynów. " Sanitariusze pracowali, a ulga spłynęła po Dannym, bo wiedział już, że jego brat będzie żył.

Mężczyźni zapakowali Franka na skuter i odjechali z nim ostrożnie. Wszyscy zaczęli się rozchodzić.

„Upewnię się, czy ogień został ugaszony, i czy Frank niczego nie zostawił. " zawołał Danny. Wiedział, że wszyscy pojedą do szpitala. Tu nie było miejsca, żeby mógł wylądować helikopter. Pośpiech mógł tylko narazić ich na niebezpieczeństwo.

Wilcze futro, ślady łap, wycie... Danny wiedział, kto przyszedł jego bratu z pomocą. Policyjne psy były zajęte w poszukiwaniach zaginionego dziecka na północy. Więc tylko nos psa mógł tutaj uratować sytuację.

Danny całkowicie ugasił ogień i podniósł popsuty telefon. Znalazł także zegarek Franka. Drzwi zostały rozbite, jak zauważył Danny. I klaczek wilczego futra przyczepiony do deski. Frank był bystry, zamknął się w środku, żeby zapobiec atakom drapieżników, ale to oznaczało, że Justin i Brandon musieli się włamać.

Pragnąc porozmawiać z nimi, Danny wyciągnął swój telefon komórkowy. Ale to byłoby takie bezosobowe. W tych okolicznościach, był winny podziękować im osobiście. Poszedłby najpierw do domu, żeby sprawdzić, czy ich tam nie ma, ale Frank miał pierwszeństwo.

Danny musiał pójść do szpitala i usłyszeć wiadomości ze swoją rodziną. Był znowu rozdarty. Ale teraz to już nie była sprawa związana z byciem gejem. A ze sprawą zmiennych trudno było mu sobie poradzić.

Wracając pieszo do drogi, Danny wsiadł do swojego samochodu i pojechał do domu.

Nie było nikogo.

Żadnego ich śladu.

Nawet z gorącem, pulsującym w jego żyłach, w środku czuł się zimny. Samotny i zagubiony, nawet kiedy jego rodzina była już bezpieczna, Danny potrzebował odpowiedzi. Potrzebował czuć się normalnym.

Do czasu, gdy Danny zjawił się w szpitala, jego szwagierka i dzieci uśmiechały się radośnie, a Frank wyglądał na tak szczęśliwego, jak chyba nikt, mimo przerażających oznak odmrożenia. Olbrzymi gips na jego nodze już miał na sobie rysunki dzieci.

„Bohater! ” głos Franka był ochryply i szorstki.

Obezwładniony przez uściski i pochwały, Danny poczuł się kochany i doceniony. To było to, co by stracił, gdyby powiedział im prawdę. Ale mógł uratować sytuację. Mógł prawda?

„Nic nie zrobiłem. ”

„Podążył za wyciem wilków. ” wtrąciła się jego szwagierka. „Frank mógłby zostać przekąską dla wilków.”

Dzieci wrzasnęły.

Frank uciszył je machnięciem ręki.

„Zamknąłem drzwi. ”

„Było otwarte, gdy tam przyjechaliśmy. ” zaprzeczyła jego żona.

„Wilki prawdopodobnie próbowały dostać się do mnie. Jest ich zbyt wiele, Danny. Musimy założyć ten biznes i przetrzebić te wilki. ” Frank poruszył się na łóżku i skrzywił.

„Nie, Frank. Nie mogę. Wiesz, że nie lubię polowań. Ludzie nie jedzą wilczego mięsa. To nie fair strzelać do nich z powietrza. Ta cała rzecz nie jest dla mnie. ” Danny poczuł sens wiary w siebie, jakiego nie miał wcześniej. Z Frankiem w gipsie, Danny już nie czuł się, jak mały braciszek.

„Ludzie nie mogliby być w lepszych rękach niż twoich. ” odparł Frank.

„Wiem. Powinieneś odkrywać dzicze, a nie polować z powietrza. Przepraszam, ale lubię swoją pracę, i nie potrzebuję drugiej. ” Danny mówił twardo.

„Dla najlepszych. ” fuknął Frank.

„Co? ” krzyknęła oburzona żona Franka. „To są duże pieniądze. Jesteś dobrym myśliwym. ”

„Ale helikopter przyprawia mnie o zawrót głowy i chorobę lokomocyjną. Przekonałem się o tym dzisiaj. " Frank wziął głowę w swoje ręce.

„Jesteś ranny. " powiedziała mama Franka.

„Zostaję na ziemi. Znajdę sobie odpowiednie zajęcie. Może powinienem iść do college'u, jak ten geniusz tutaj. " Frank wskazał na Danny'ego.

Poszło lepiej niż Danny to sobie wyobrażał.

„No cóż, możesz wykorzystać moją ziemię, jeśli będziesz chciał. Tylko nie strzelaj do wilków. Miałem taką parę, która pałętała się wokół mojego domu, i odstraszała niedźwiedzie i inne szkodniki. "

Jego mama potrząsnęła głową.

„Wilki to nie domowe zwierzętami. Moje dziecko jest zbyt miłe. "

Szwagierka Danny'ego zmarszczyła brwi.

„Nie powiedziałabym, że on jest miły. Nie spodobała mu się żadna kobieta, z którą go umówiłam. Sześć wspaniałych dziewczyn, a on nie był zainteresowany. Skwapliwie skorzystały z propozycji innych mężczyzn, którzy szukali towarzyszki na tę długą zimę. Nie chcesz dzielić z kimś północnych gwiazd? Mam jeszcze jedną. "

Danny nie mógł się już opanować.

„Jestem gejem. Więc nie, Christy, żadnych więcej kobiet. Proszę. "

Cisza i bezruch były ostatnimi rzeczami, jakich spodziewał się Danny, kiedy rzucił tę bombę.

Naprawdę z tym wyskoczył? Tutaj? Wśród rodziny, małych bratanic i bratanków, siedzącymi wkoło?

„Coś się stało? " zapytał swoją mamę pięciolatek. „Nikt nic nie mówi."

Christy uśmiechnęła się.

„Nic się nie stało, skarbie. Tatuś jest mi winien wymyślny obiad w mieście. To wszystko. "

„Cholera. " jęknął Frank.

Danny rozejrzał się. Jego mama była zajęta swoją robótką i nikt nie wyglądał na wstrząśniętego.

„Wiedzieliście? ”

Mama odchrząknęła.

„Christy podejrzewała, więc zapytała się mnie. Wszyscy temu zaprzeczaliśmy, ale odkąd wróciłeś, a ona stale podrzucała ci te wszystkie kobiety... Miłe, ładne, bystre kobiety.”

Szok, że nie będzie osądzany i wymyślany, uderzył w Danny'ego.

„A Tata wie? ”

„Nie, po tym incydencie z Frankiem, nie chcieliśmy go niepokoić, dopóki nie upewnimy się, jak się czuje. ” powiedziała Mama stanowczo. „Bycie gejem nie jest złe. Ale jest zaskakujące, więc dopóki nie byliśmy pewni, że twoja sytuacja jest całkowicie prawdziwa, nikt nie chciał podnieść mu ciśnienia krwi. ”

Danny kiwnął głową. Uchylił się przed kulą i wypadkiem samochodowym. Ale ukłucie winy wstrząsnęło nim, jakby stało się to zbyt łatwo.

„Okay, no dobrze, świetnie. Jestem zadowolony, że to nie jest problem. ”

„Masz chłopaka? Bo facet, który obcina mi włosy, jest słodki. ”

Danny uśmiechnął się, a potem się roześmiał.

„Nie, ale w tej chwili nie szukam żadnego. Dam ci znać. ”

Frank zmrużył oczy.

„Jestem już zmęczony. Adrenalina już wywietrzała. Zastanowię się nad życiem intymnym Danny'ego później, bo teraz jestem na morfinie. ”

Chichocząc, Danny wiedział, że bez leków, Frank zareaguje tak, jak zawsze. Czyli to nie będzie wstrząs, ale coś bardziej ordynarnego i zrzędlivego.

„Sądzę, że wszyscy powinniśmy się przespać po takim stresującym dniu. ”

Wyszedł ze szpitala w mgle ulgi. Jadąc do domu, patrzył na drogę, nie chcąc być złapany przez gołoledź tak, jak jego brat. To pomagało Danny'emu nie myśleć o pójściu do peep show, czy o Brandonie i Justinie. Nie potrzebował niczego w tym momencie. Ciężar został zniesiony. Po ostatniej nocy, to było zbyt prawdziwe. A jednocześnie było, jak sen.

Gdy jego telefon komórkowy zabręczał, Danny to zignorował. Żadnych zakłóceń na śliskiej drodze. Ale jak tylko wjechał na swój podjazd, zaparkował i przeczytał tekst.

Mamy nadzieję, że z twoim bratem wszystko w porządku. J&B.

Danny pragnął im odpisać, ale co miał powiedzieć? Jak podziękować?

Nagle, Danny zdał sobie z czegoś sprawę. Jego rodzina wiedziała. Jego brat był bezpieczny. I Danny miał zmiennych przyjaciół gejów na Alasce. Przynajmniej miał nadzieję, że to byli przyjaciele.

Jego powieki opadły, i wiedział, że musi się z tym przespać. Podjechał bliżej domu, zaparkował i wysiadł z samochodu. Kiedy był już w środku, wziął gorący prysznic i wśliznął się do łóżka, żeby się przespać. Praca i życie odpłynęły gdzieś daleko.

Rozdział 6

Minęły trzy dni i nie było żadnego smsa, ani telefonu od Danny'ego. Justin pracował bez przerwy nad projektem swojego pomysłu i nawet wysłał kopię Frankowi.

Sieć plotek poinformowała Justina, że Frank jest teraz w domu i zdrowieje. Dlaczego Danny nie zadzwonił, ani nie wysłał smsa, zastanawiał się zmartwiony Justin. Ale Brandon wyglądał na takiego samego jak zwykle. Zrelaksowanego i szczęśliwego.

Zmęczony skupianiem się w samotności nad tymi kwestiami, późny sobotnim rankiem, pojechał do salonu tatuażu i znalazł Brandona, który właśnie miał go otwierać.

„Hej, myślałem, że dzisiaj miałaś posprzątać garaż. ” Brandon go pocałował.

„Jesteś sam? ” zapytał Justin.

„Nikt się nie zapisał, aż do wieczora, a siostra jest w domu, chora. Właśnie otwieram. Jest zbyt ciemno, żeby iść na jakiś spacer. ” Brandon usiadł na starej kanapie za frontową ladą. „Coś się stało?”

Justin wzruszył ramionami.

„Nie mogę pozbyć się tego z głowy. ”

„Chodzi o Danny'iego, prawda?. ” Brandon przygarbił się. „Chcesz więcej.”

„Zamknij się. Nawet nie odpisał. Żadnego dzięki. Nic. ” Justin opadł obok Brandona.

„Napiszemy do Pana *Małomównego*. ” Brandon dźgnął Justina łokciem w żebra. „Odpuść mu trochę. Zajmuje się w tej chwili swoją rodziną, która najwyraźniej jest w stałym dramacie. Jego seksualność. Brak jego stylu życia. I teraz, on wie także o zmiennych. ”

„Wiem. To jest małostkowe, ale mam wrażenie, jakby zupełnie się od nas odciął i wyrzucił nas na zimno. ” Justin przyjrzał się swojemu kochankowi. „Nie chcesz dostać od niego więcej?”

Brandon uśmiechnął się.

„Oczywiście, że tak. Chemia taka, jak ta, nie zdarza się codziennie. Wciąż możemy być przyjaciółmi. Daj mu trochę czasu. Wróci. ”

Justin zmarszczył brwi.

„Zasługuje na to, co dostał. Zostanie kiedyś sfrustrowanym, zamkniętym w sobie dziwakiem, którego będą się bać okoliczne dzieciaki. ”

„Źle to odbierasz. ” powiedział Brandon.

Odwracając wzrok, Justin wiedział, że nie może temu zaprzeczyć. Potrafili czytać w swoich myślach, jak nikt inny.

„To nie znaczy się w nim zakochałem. Licealne zadurzenie powinno zostać w przeszłości. Uprawianie seksu to jedno, ale zakochanie się w człowieku? Nie możemy. Nie powinniśmy. Nie zasłużył na to. ” Puls Justina podniósł się od sprzeczności.

Brandon trącił nosem szyję Justina i ugryzł swawolnie.

„Przestań. Wszystko to jest bezcelowe, ponieważ facet zamknął się w sobie. Okay? Jeśli przyjdzie, wtedy wrócimy do tej rozmowy. Trójka to znowu nie taka duża sprawa. On może pragnąć faceta tylko dla siebie, okay? Więc możemy się nim cieszyć, dopóki nie znajdzie takiego faceta. Wokół kręci się dużo zmiennych, więc może znajdziemy ktoś, kogo zapagniemy. ”

„Chcesz poderwać trzeciego? ” Justin nie mógł uwierzyć, jak daleko Brandon przemyślał ich plan.

„Sfóra złożona z dwóch zmiennych wilków to nie sfóra. Chcemy przecież założyć własną sforę. Więc włączymy jeszcze jednego zmiennego, a Danny będzie naszym ludzkim kochankiem. ”

„Ludzie lubią monogamię. ” zaprotestował Justin.

„Zwykli ludzie, może tak. Widzieliśmy przecież grupy, w których byli ludzcy mężczyźni. Wszystko jest możliwe. ” Brandon pocałował tors Justina, szarpiąc jego koszulkę w górę.

„Ale co z jego rodziną? Nawet gdyby się ujawnił, wciąż chcieliby, żeby znalazł sobie kogoś. Tak jak moja mama, ona cię kocha. Gdyby wiedziała, że kantujemy innych facetów... ” Justin potrząsnął głową, kiedy jego biodra uniosły się pod wpływem pieszczot Brandona.

„Oczywiście. Prywatność jest niezbędna. Ale to mogłoby zadziałać, gdyby Danny wyszedł ze swojej skorupy. Nie mówiąc o tym, co mogłoby się wydarzyć. Nie możesz tego zmienić. Nie uwolnisz go. " Brandon otworzył rozporek Justina.

Justin zanurzył palce we włosach Brandona. Brandon mógł uwieść każdego mężczyznę bez większego wysiłku. Justin był już twardy i gotowy.

„Nie, nigdy bym go nie uwolnił. Ale on czegoś potrzebuje. Jakiegoś impulsu. " Justin pchnął prosto w gorące usta Brandona.

Brandon pracował na całej długości kutasa Justina, pozwalając mu jeszcze wzrosnąć.

„Przycisnęliśmy go. Nie masz cierpliwości. I jego szwagierka też go przycisnęła. "

Zaciskając rękę we włosach Brandona, Justin popchnął Brandona w dół, żeby posadził jego jądra.

„Chcę mieć wszystko. Nie chcę go stracić. "

Brandon zachichotał i szarpnął za jądra Justina.

Nagle coś uderzyło w Justina.

„Nie pragniesz Danny'ego? "

Z wilczym refleksem, Brandon wspiął się na ciało Justina i pocałował jego usta.

„Jesteś samolubny, niecierpliwy i chwilami trochę szalony, ale kocham cię. "

„Dzięki. Ale nie o to pytałem. " Justin przytrzymał Brandona, jakby myślał, że zechce uciec.

Brandon pocałował czoło Justina.

„Pragnę Danny'ego. Myślę, że obydwaj się wkopaliśmy. Nie spodziewaliśmy się, że zakochamy się w tym facecie. Ale powinniśmy o tym rozmawiać. "

Justin kiwnął głową.

„Danny się nie ujawni. Nigdy się nie uwolni. Nie szukam kogoś, kto boi się ujawnić, nieważne jak dobry, byłby z nim, seks. "

Zsuwając się z powrotem w dół, Brandon lekko ugryzł mosznę Justina.

„Gdyby to był tylko seks, nie byłbyś taki kapryśny. "

„A ty cały czas pracujesz. " Justin przestał narzekać, kiedy Brandon zassał go do podstawy.

Przedtem zastanawiali się nad tym w samotności, teraz mogli rozwiązać to razem.

„Kocham cię. " jęknął Justin.

Brandon wciąż go ssał, popychając Justina niemal do krawędzi, a potem powstrzymując go przed dojściem. Zwykle, Justin lubił się przekomarzać, ale teraz potrzebował czegoś innego.

„Mocniej! "

Zaciskając ręce na kanapie, Brandon wypieprzył Justina swoimi ustami z całą siłą. Czuł się jak w domu i bezpiecznie. Poufałość była kojąca i seksowna.

„Ja też cię kocham. " powiedział Brandon, gdy jego usta były już wolne. „Możemy pobiec do domu Danny'ego. W każdym razie potrzebuję zmiany. "

„Dzisiaj wieczorem. Pokręcimy się tam i zawyjemy z lasu za jego domem, i zobaczymy, co się stanie. " Justin szarpnął Brandona, żeby wstał. „A teraz mamy pewną małą sprawę do skończenia."

„Chyba powinienem zamknąć drzwi. " Brandon spróbował odejść.

Justin złapał koguta Brandona przez przetarty dżins.

„Jak dla mnie nie musisz ich zamykać. Lubię ryzyko. "

„Pracuję tu. " zaprotestował Brandon, ale się nie ruszył.

Uśmiechając się, Justin rozpiął rozporek Brandona.

„Tak, prawdopodobnie złamiemy prawo i kodeksy, ale nikogo tutaj nie ma. " Jak tylko Justin zassał długiego koguta Brandona, ten zupełnie się odprężył. Całe napięcie i niepokój się rozwiały. Nic nie zostało rozwiązane, ale wszystko zależało od Danny'ego.

Zajmowanie się penisem Brandona, drażnienie jego jąder, dało Justinowi poczucie siły w świecie, gdzie nie było logiki. Chciał struktury i bezpieczeństwa. Jego sfera była niewielka i Brandon miał rację, jak zawsze,.

Justin ścisnął twarde tyłek Brandona i przyciągnął go bliżej, drażniąc czubek jego koguta i wprawiając biodra Brandona w ruch. Tatuaż na biodrze Brandona przedstawiał męski tors, i to jeszcze bardziej podnieciło Justina. Brandon był jego niegrzecznym

chłopcem. Danny byłby tym dobrym. A nawet więcej. Obydwaj potrzebowali tego więcej.

Biorąc znowu w usta Brandona, Justin zamruczał i warknął doprowadzając swojego kochanka do szaleństwa. Biodra Brandona bryknęły i wypchnęły się. Justin był przysłowiowym psem z kością – nigdy by się nie poddał, ani nie sprawił bólu Brandonowi. Nawet dla Danny'ego.

Justin zawinął swoje ramiona wokół pasa Brandona i ssał go do czasu, aż poczuł, jak Brandon się poddał. Jego wytrysk wypełnił usta Justina, połknął każdą kroplę, zanim wstał i pocałował głęboko Brandona.

„Pozwól mi złapać oddech! ” powiedział Brandon w usta Justina.

Justin nie mógł się zatrzymać. Całował policzek Brandona, docierając do jego ucha, i przygryzając je.

„Jesteś mój. Nieważne jak duża będzie nasza sfora, jesteś jedynym, bez którego, nie mogę żyć. ”

Brandon zakręcił swoje ramiona wokół Justina i przytrzymał go mocno. Justin czuł się bezpieczny, gdy Brandon wyszeptał.

„Czuję to samo. Ale będziemy mieć Danny'ego. ”

Minęły następne dwa dni, zanim Brandon usłyszał o wyznaniu Danny'ego, jakie zrobił swojej rodzinie w szpitalnej sali u Franka. Co dziwniejsze, nie dowiedział się tego od ludzi z peep show, ale z dziewczyńskich plotek swojej młodszej siostry. Szwagierka Danny'ego była jedynym źródłem tej wiadomości, która obiegła Fairbanks. Jej młodsza siostra przyjaźniła się bowiem z siostrą Brandona.

Chociaż to był jego wolny dzień, Brandon zdecydował, że salon tatuażu jest najlepszym neutralnym miejscem, jakie mógł znaleźć. Justin balansował pomiędzy irytacją na Danny'ego, a odczuciem odrzucenia. Brandon zastanawiał się nad powiedzeniem Justinowi, że Danny przychodzi, ale postanowił, że ujawnienie tego może być emocjonalną przerwą, którą wszyscy potrzebowali. To musiało wyjść od Danny'ego.

Przygotowując kanapki w pokoju socjalnym, Brandon usłyszał, jak otworzyły się tylne drzwi. Justin sapnął i usiadł na twardym, plastikowym krzeselku przy starym okrągłym stole.

„Co jest takiego pilnego? Czy to nie jest twój wolny dzień? Dlaczego więc tu jesteś?”

Był zdenerwowany. Nie na taki nastrój Brandon miał nadzieję.

„Mamy spotkanie, tak jakby. ”

„To jest interes rodzinny, twój interes rodzinny, dla którego nie pracuję. Nie muszę być na tym spotkaniu. ” Justin wzruszył ramionami i złapał kilka frytek.

„To nie jest biznes. Chodzi o sfore. ”

Brew Justina się wygięła.

„Mieszkamy razem. Dlaczego tutaj? I są trzy napoje. ”

„Spokojnie. Po prostu pomyślałem, że najwyższy czas spróbować naprawić pewne rzeczy, tak na wszelki wypadek. ” Brandon zadzwonił do Danny'ego, bo nie był pewien, czy jego ego zdolne byłoby zrobić pierwszy krok. Danny brzmiał na zrelaksowanego i szczęśliwego, słysząc w słuchawce Brandona. Ku zdziwieniu Brandona, Danny nie przyznał się do swojego wyznania. Ale, jak do tej pory, nikt nie widział go jeszcze w peep show. Więc ten lunch mógł pomóc wybadać rzeczy.

„Nie zrobiłeś tego. ” oskarżył go Justin.

W tym momencie, Danny wszedł głównych drzwiami. Kiedy siostra Brandona zajęła się sklepem, mężczyźni mogli porozmawiać o sprawach sfory.

„W samą porę. Usiądź i weź sobie kanapkę. ”

Danny kiwnął głową Justinowi, który wzruszył ramionami.

„Dlaczego go zaprosiłeś? Jest naszym dłużnikiem. ” Justin skrzyżował ramiona.

Brandon zatkał ręką usta Justina.

„Zamknij się i słuchaj. Mówię poważnie. Jesteś kretnem. ”

Oczy Justina spotkały się ze wzrokiem Brandona, i już wiedział, że Justin będzie grzeczny. Odsuwając rękę, Brandon usiadł między nimi.

„Cieszę się, że z Frankiem wszystko w porządku, Danny. ”

Danny wciąż stał w drzwiach, wyglądał na zdenerwowanego, ale bardziej pewnego siebie. Brandon wyczuwał w nim jakiś spokój, chociaż sytuacja była napięta.

„Jestem winny wam przeprosiny i podziękowania. Uratowaliście mojego brata szybciej, niż mógłby to zrobić ktokolwiek inny. Chciałem do was napisać, albo zadzwonić... ”

„Ale? ” zapytał Justin.

Brandon trącił ramię Justina.

„To jest uczciwe pytanie. ” odparł Justin.

„Tak, jest. Przepraszam. Ale utknąłem w rodzinnych sprawach. I czułem, że czekam zbyt długo. Nie wiem, co powiedzieć. Wiedziałem, że będziesz wściekły. ” Danny popatrzył na Justina.

„Justin jest bardziej zraniony, niż wściekły. ” powiedział Brandon.

„Jestem tutaj. Mogę mówić sam za siebie. ” Justin spojrzał na Danny'ego. „I wściekam się, gdy jestem zraniony. Mogliśmy zostać postrzeleni przez myśliwych albo ekipę ratunkową. ”

„Wiem. Cieszę się, że nic złego się nie stało. Ale mój brat wciąż jest przykuty do łóżka. Potrzebował pomocy i wszystko stanęło na głowie. ” Danny usiadł i zerknął na Brandona.

Brandon uśmiechnął się.

„Wiem, jak to jest. Rodzinny interes. ”

„Wiesz o tym? ” spytał Danny.

Brandon odchylił się do tyłu i uśmiechnął.

„Wiem dużo rzeczy. Tatuażysty słyszą różne rozmowy. Ludzie na krzesłach mówią różne rzeczy. ”

„Wiesz co? ” zapytał Justin.

Danny uśmiechnął się.

„Nie powiedziałeś mu? ”

„Lepiej będzie, jak powiesz to sam. ” Brandon chwycił swoją kanapkę i złapał torebkę frytek.

Danny usiadł i włożył słomkę do swojego napoju.

„W szpitalu, w dniu, w którym uratowaliście życie Franka, wygadałem się. Powiedziałem to mojej rodzinie. Tak bezwiednie. Bez namysłu. To po prostu wyleciało z moich ust. " Pociągnął łyk napoju.

Cała postawa Justina momentalnie się zmieniła – ze zmarszczenia brwi w uśmiech.

„Powiedziałeś? "

Danny kiwnął głową.

„Każdemu, oprócz ojca. Miał wysokie ciśnienie po chemii, więc dopóki na sto procent się nie ustabilizuje, nie powiemu mu. "

„No pewnie. " Brandon wsparł Danny'ego, zanim Justin mógł coś chlapanąć i spieprzyć sprawę.

„Okay, tak. To wspaniale. Gratulacje. " Justin aż podskoczył ze szczęścia. „Ale dlaczego nie zadzwoniłeś? Miałbyś mnóstwo gejów dla wsparcia. I nie widzieliśmy cię w peep show. "

Brandon pogłaskał ramię Justina.

„Skarbie, uspokój się. Zjedz coś. "

„Przepraszam. " Justin odwrócił się do Brandona. „Jak się o tym dowiedziałeś?"

„Od mojej siostry, ale chciałem, żebyś to usłyszał od Danny'ego. Musimy porozmawiać. " Brandon wiedział, że podejmując dialog wszystko będzie dobrze.

„To moja wina. I już powoli mówię o tym ludziom w pracy i przyjacielom rodziny. Wszyscy skupiliśmy się na Franku. Nie chciałem go przyćmić. " Danny dłubał we frytkach.

„Nawet nam? " Justin zaczął znowu jeść.

„Nie wiedziałem, jak. Przesadziłem wtedy z wami. A potem, kiedy moje rodzinne sprawy się pogmatwały, uratowaliście Franka. Oboje jesteście tacy dobrzy. "

„To normalna rzecz. " Justin wzruszył ramionami.

„I proszę, miałeś nadzieję, że to jakoś zmiękczy Franka. Nie to, żeby wiedział, że to byliśmy my. Ale już wysłałeś mu nawet tę propozycję. " Brandon musiał to uczciwie wyznać, albo to nigdy by nie zadziało.

„Dostał to. I jest zainteresowany. ” powiedział Danny. „A poza tym, nie lubi przejażdżek helikopterem.”

Justin się uśmiechnął.

„Dobrze mu tak. ”

Brandon kopnął Justina pod stołem.

„A więc Danny, zamierzasz iść do peep show? Nawet tylko dla zabawy. Gdybyś jednak zawiesił oko na jakimś facecie, moglibyśmy ci powiedzieć, czy jest singlem, czy graczem. Czy jest pokrecony. ”

„Nie jestem pewien, czy jestem już gotowy na związek. Myślałem, że tego chcę, ale wciąż próbuję połączyć w jedno moje prawdziwe życie i fakt bycia gejem. ”

„W takim razie musisz iść do peep show. Oderwać się od tych myśli i po prostu cieszyć się życiem. To samo przyjdzie. ” powiedział Justin.

Brandon kiwnął głową.

„Absolutnie. Spal trochę energii i dobrze się baw. Jesteśmy wolni dziś wieczorem, jeśli nie chcesz iść tam sam. Tylko, jako przyjaciele geje z liceum. Żadnego nacisku. ”

Danny zarumienił się.

„Tak naprawdę, gdyby się udało tak, jak myślę, to zamierzałem zaprosić was do swojego domu, dziś wieczorem, na kolację i coś tam jeszcze. ”

Brandon zobaczył, jak uśmiech Justina się poszerza.

„Pewnie. Brzmi świetnie. ”

„O szóstej? ” zasugerował Danny.

„Doskonale. ” Brandon kiwnął głową.

Mężczyźni zabrali się z apetytem za jedzenie. Brandon nie wspomniał o pomyśle sfory, Justin też nie, więc Brandon zostawił to na razie i zachował spokój. Nawet gdyby Danny zerznął każdego geja w Seattle, musiał znaleźć swoje miejsce w Fairbanks. Pierwszy krok został zrobiony, a resztę zobaczą, jak pójdzie dziś wieczorem. Jeden krok bliżej do ich sfory.

Rozdział 7

Wyznanie swojej tajemnicy rodzinie sprawiło, że Danny poczuł się wolny, ale nie zrobił żadnej rzeczy, którą sobie obiecał. Albo, co Brandon i Justin myśleli, że by zrobił. Danny chciał pójść do peep show, chciał tańczyć i całować facetów, bez strachu i winy.

Nie jakichkolwiek facetów. Tylko Brandona i Justina.

To było jego zadanie. Nie mógł wyrzucić tych seksownych zmiennych ze swojej głowy. To wydawało się jak sen – intensywny, niespodziewany i kończący się w szalony sposób. Unikanie ich było łatwiejsze, ale ludzie ostatnio go zadziwiali.

Danny nie był najlepszym kucharzem, ale dawał sobie radę z przygotowaniem makaronu i sosu. Pieczywo czosnkowe było przypieczone, ale nie czarne. Gdy zadzwonił dzwonek u drzwi, Danny musiał się pospieszyć.

Co się z nim działo? Dwóch mężczyzn? Zmiennych! Dwa tygodnie temu wszystko, czego chciał, to jeden facet i pragnienie przeżycia uniesienia. A teraz wszystko się skomplikowało, chociaż spędzili ze sobą niewiele czasu. Ale nic nie mógł na to poradzić. Pragnął ich. Zaprosił ich z niczym niezmałconej potrzeby.

Danny otworzył drzwi, nie wiedząc, czy będą w wilczej, czy ludzkiej postaci. Ale dzisiaj byli ludźmi, dobrze ubranymi i nawet przyjechali samochodem.

„Hej. ” odezwał się pierwszy.

„Cześć. ” powiedział niepewnie Justin.

„Smakowicie pachnie. ” Brandon przełamał pierwsze lody i pocałował Danny'ego, kiedy wszedł.

Danny uśmiechnął się i również pocałował Justina.

„Spaghetti. Nie jestem zbyt dobrym kucharzem. ”

„Nie jesteśmy wybredni. Wczoraj zjadłem lisa, jako wilk. " Brandon czuł się jak u siebie w domu, kiedy weszli do kuchni. Nalał wino do kieliszków. „My też jesteśmy winni ci przeprosiny. "

Danny postawił wielką miskę makaronu na stole.

„Naprawdę? "

Justin sącył swoje wino.

„Tak, powinienem być szczery z tobą w sprawie tych polowań i porozmawiać z tobą bezpośrednio. "

„Ale nie potrafiliśmy przełamać pierwszych lodów. " Brandon usiadł przy stole. „Gdybyśmy przyszli do ciebie tylko po seks, zamknąłbyś się i nas wyrzucił. Gdybyśmy powiedzieli prosto z mostu o polowaniach, wynik byłby taki sam. "

Danny postawił pieczywo czosnkowe.

„Prawdopodobnie. "

„Uwierz mi, rozmawialiśmy o tym. Pragnęliśmy spotkać się z tobą, bo tego chcieliśmy, ale chcieliśmy grać uczciwie. " Justin wzruszył ramionami. „I wtedy przypadkiem usłyszeliśmy o tych polowaniach i musieliśmy zacząć działać. To zostało zaplanowane, ale powinniśmy to załatwić w lepszy sposób. "

„Pełnie sprawiają, że gorzej myślimy. Jesteśmy bardziej impulsywni. " Brandon nałożył makaronu.

Kiedy jedli, wszyscy jakby się odprężyli. Danny ponownie nappełnił kieliszki.

„No cóż, cieszę się, że nie macie w zwyczaju porywać ludzi, żeby postawić na swoim. Ale wasza zmienność wciąż jest dla mnie szokiem. "

Justin wytarł usta.

„Dobre spaghetti. Nie martw się o naszą zmienność. Myśl o nas, jak o tutejszym plemienu z Alaski. Byliśmy już tutaj, zanim jeszcze Alaska została odkryta. Niektórzy ludzie wiedzą o nas, oczywiście. Krzyżowanie rodzajów produkuje takich zmiennych, jak ja. "

„Chronimy się nawzajem. " powiedział Brandon. „Polowania są czymś, z czym musimy żyć, ale te powietrzne... cieszę się, że mamy to już za nami. Wygląda na to, że skoro Frank zrezygnował, to inni również są temu niechętni. "

Danny kiwnął głową.

„Myślę, że to napędzało jego ego, jak nic innego. Ludzie go szanują, a jego historia przetrwania jest godna podziwu. Naprawdę zamierzasz robić te wyprawy odkrywcze? ” zapytał Justina.

Wzruszając ramionami, Justin zawirował winem w kieliszku.

„Frankowi i mojemu szefowi podoba się ten pomysł. Tworzenie praktycznej wiedzy dla ludzi, którzy nigdy nie poznali tego poziomu natury i przygody. I nie tak drogie, jak przejażdżki helikopterem. ”

„Doceniam to. ” Danny pocałował policzek Justina i poczuł się głupio przez chwilę.

Justin się zarumienił.

„To jest dobre także dla nas. Chcesz zapolować na karibu na prawdziwy alaskański posiłek, nie ma sprawy. Nauczymy ich starego dobrego sposobu – łukiem. ”

„Problem rozwiązany. ” Brandon wytarł swoje usta. „A więc, co teraz zrobi ze swoją przyszłością nasz Danny?”

Danny odstawił swoją szklanę. Pytanie to wiele znaczyło dla niego.

„Nie wiem. Sprawy się skomplikowały. Przeszedłem z bardzo nudnego i przewidywalnego życia, do zmiennych wilków, którzy są gejami, wyzwoliłem się, mój brat niemal zamarzł, a teraz nawet ma pracę. ”

„To jest twoje życie, Danny. Czego chcesz? ” zapytał Brandon. „Możemy ci pomóc. Chcielibyśmy się zaprzyjaźnić. ”

Justin odchylił się.

„Yeah, jeśli chcesz sam wpaść do peep show, przypuszczam, że zaczną napastować się napaleni faceci, szukający świeżego mięsa. ”

Danny wiedział, do czego zmierzali. Żądza i podniecenie wypełniły pokój.

„Nie będę napastowany. ”

Brandon wstał i stanął za Dannym, przesuwając ręce w dół klatki piersiowej Danny'ego.

„Może nie dosłownie, ale byłbyś obmacywany na parkiecie. Numery telefonów byłyby wsuwane do kieszeni twoich spodni, a faceci byliby chętni do zabrania cię do pokoju na tyły. " Ręce Brandona zjechały do kieszeni dżinsów Danny'ego.

Fiut Danny'ego odpowiedział na te zabiegi, więc pocałował powoli Brandona.

„Umiem zaopiekować się sam sobą. Byłem już wcześniej w gejowskich barach. W wielu z nich. "

„Wiemy. Chcemy tylko twojej uwagi. " Justin szarpnął za rozporek Danny'ego i go otworzył. „Chyba, że szukasz jednego ludzkiego faceta i polujesz na Pana Właściwego. W takim razie ci pomożemy. "

Oczy Danny'ego się zamknęły, gdy Justin wziął w usta jego fiuta, aż do podstawy.

„Muszę to wybadać. " jęknął.

„Dobry pomysł. " Brandon zaoferował swojego koguta Danny'emu.

Bez wahania, Danny polizał twardego penisa Brandona, a potem drażnił jego jądra, aż Brandon zakolysał biodrami po więcej. Danny chciał zrobić więcej, ale Justin przygwoździł go do krzesła tym, co robił swoimi ustami.

Justin ustawił się trochę inaczej i zaczął pracować nad Danny'm mocniej.

„Nie przestawaj. " Danny wypchnął biodra. Nie mógł już kontrolować swoich potrzeb. Ich brak przez tydzień doprowadził go do szaleństwa. „Jestem już blisko. "

„Doprowadź go. " zachęcał Brandon.

Justin mruzczał na fiucie Danny'ego i ścisnął jego jądra. Wstrząsając się, Danny krzyknął i wytrysnął prosto w usta Justina, dochodząc mocno.

„Oh, tak! "

„Tęsknił za nami. " Brandon pocałował Danny'ego i podciągnął Justina do góry.

„Boże, tak! " Danny sięgnął do rozporoka Justina bez jednego słowa z ich strony. Musiał obciągnąć ich obu. Wyciągając kutasa Justina, Danny pocałował jego mosznę i zaciągnął się jego męskim zapachem. Naprawdę byli tu dla niego. Nie dla polowań, nie dla gierki, ale tylko dla niego!

„Pójdzie ci lepiej na kolanach. " Brandon ściągnął Danny'ego z krzesła.

Uśmiechając się, Danny wziął ich penisy w każdą rękę i pogłaskał. Brandon i Justin stanęli ramię przy ramieniu przed nim i całowali się. To było prawdziwe i to był dopiero początek, taką miał nadzieję. Liżąc czubek każdego koguta, podniecał tym obu mężczyzn.

Brandon poruszył się w pięści Danny'ego.

„Justin musi nas dogonić. ”

Danny zassał szybko Justina, bawiąc się jednocześnie jego jądrami.

„Tak bardzo pragnę was obu! ” powiedział Danny przy jego twardym ciecie.

Ich duże ręce zsunęły się w dół po jego plecach i teraz Danny wziął Brandona aż do podstawy, gdy pieścili jego tyłek.

„Możesz dostać tyle, ile chcesz, dopóki nie znajdziesz swojego Pana Właściwego. ” zaoferował się Brandon.

„A nawet potem. ” dodał Justin.

Danny nie był pewien, co przyniesie przyszłość, ale pragnął tych mężczyzn w swoim życiu. Unikał ich, tuż po swoim wyznaniu, ponieważ nie wiedział, co powiedzieć, albo co zaoferować. Chciał seksu i czegoś więcej, ale czy chciał należeć do kogoś, tylko dlatego, że był tak długo sam? Nie był na tyle głupi, żeby to zrobić.

Zaczął ssać mocniej koguta Brandona. Sperma strzeliła prosto w usta Danny'ego, więc ją połknął. Chcąc się trochę zabawić, nadal pieprzył Brandona swoimi ustami, a potem, w dowód wdzięczności, przeniósł się na jego jądra.

„Moja kolej, ty napalona dupo. ” Justin pociągnął Danny'ego za włosy, aż ten odwrócił się do Justina, żeby i jego obsłużyć.

Pieprząc Justina ustami, Danny chciał poczuć jeszcze więcej spermy. Brandon pochylił się i ścisnął pośladki Danny'ego, wywołując w nim jęk.

„Ssij go mocniej. ” pogonił go Brandon. „Użyj swoich zębów.”

Danny posłuchał rady i przesunął zębami wzdłuż całej długości kutasa Justina, nawet przygryzając lekko jego czubek. Justin złapał swojego kutasa, nacisnął główką na zęby Danny'ego i wstrząsnął się. Wytrysk pokrył wargi Danny'ego. Justin pchnął w usta Danny'ego ostatni raz.

„Tak, Danny! Człowiek się uczy. ” Justin pocałował Brandona.

Danny zlizął spermę i powoli wstał.

„Mamy całą noc. Zobaczmy, więc na co was stać. I żadnego biegania z samego rana, bez wzięcia mnie ze sobą, żebym mógł patrzeć. ”

„Umowa stoi! ” Brandon i Justin złapali go za ręce i pociągnęli w kierunku sypialni.

Rozebrali się nawzajem do naga, a potem Justin popchnął Danny'ego na łóżko. Całując Brandona, Justin zrobił głęboki wdech. Chciał zatrzymać Danny'ego, ale robienie tego na szybko, mogło być niebezpieczne. Seks działał na teraz.

Wczołgali się na łóżko, obezwładniając Danny'ego swoją wagą, tak jak pierwszej nocy, ale teraz, nie było strachu i zakłopotania. Całowali go naprzemian, jednocześnie głaszcząc fiuta Danny'ego. Jak tylko stwardniał ponownie, chcieli, żeby stał się ich. Justin podniósł napięcie i przyspieszył tempo.

„Nie, chcę cię pieprzyć. ” Danny podniósł się pomimo swoich słów.

„Mamy całą noc. ” przypomniał mu Brandon.

„W ten sposób szybko dojdiesz. Chcemy grać fair. ” Justin ścisnął czubek fiuta Danny'ego.

Danny chwycił się wezgłowania i wygiął.

„Oh, Boże! ” krzyknął. Wytrysk spłynął na mięśnie jego brzucha. „Dranie! ”

Brandon pocałował szyję Danny'ego.

„Przecież to kochasz. ”

Justin wylizął najpierw brzuch, a potem fiuta Danny'ego, do czysta.

„Znajdź nawilżacz i prezerwatywy, i bierzemy się na serio do roboty. ”

Brandon wyśliznął się z łóżka i przyniósł potrzebne rzeczy z głównej łazienki. W międzyczasie, Danny przyciągnął Justina, żeby pocałować go głęboko.

„Dziękuję. ” powiedział Danny.

Justin zmarszczył brwi.

„Za co? Seks uszczęśliwia każdego. ”

Chichocząc, Danny przyciągnął go bliżej.

„Za atakowanie mnie, naciskanie i wszystko to razem. Zrobiłeś ruch, który zmienił moje życie. ”

Justin chciał więcej, ale nie chciał spłoszyć Danny'ego.

„Moje licealne fantazje zaczynają się spełniać. Cieszę się, że nie wkurzyliśmy cię tak bardzo, żebyś nas przepędził. ”

Brandon wyciągnął się i przytulił do nich.

„Możemy być trochę bezczelni i wymagający. ”

„Potrzebuję tego. ” Danny sięgnął dłońmi w dół i chwycił ich jądra. „Chcę nawet więcej.”

„Więc tak zrobimy. Justin już pulsuje. ” Brandon stuknął w kutasa Justina.

Łapiąc prezerwatywę, Justin ją założył. Zamiast przewrócić Danny'ego, Justin wśliznął się między jego nogi i nawilżył dziurkę Danny'ego, jednocześnie go całując.

„W ten sposób? ” Danny się poruszył.

„Tak, nie ruszaj się. Będziesz patrzył na mnie i na Brandona. ”

Danny uniósł nieco swoje biodra i uśmiechnął się.

„Brandon, dobrze go wypieprz. ”

„Tak zrobię. A potem zrobimy to my. ” Brandon wyciął ścieżkę wzdłuż kręgosłupa Justina.

Justin przycisnął się do tyłka Danny'ego, kiedy Brandon zaczął nawilżać odbył Justina.

„Jak dobrze. ”

Poprawiając poduszkę pod głową, Danny obserwował całe to działanie. Justin uszczypnął sutki Danny'ego, żeby przyciągać jego uwagę.

„Więcej. Pieprz mnie! ” nalegał Danny.

„Zrobimy wszystko, co będziesz chciał. ” Justin powtórzył słowa, które powiedział do Danny'ego tej pierwszej nocy.

„Tak! " Danny zawinął swoje ramiona wokół Justina, kiedy w pełni się połączyli. Ta pozycja była dla Danny'ego nowa, ale Justin mógł powiedzieć, że to go podkręciło. Fiut Danny'ego urósł między ich ciałami.

„Justin skorzysta z dwóch stron. " Brandon klepnął Justina po tyłku.

„Weź go. " Danny wyciągnął ręce i rozszerzył poślądki Justina.

Trwając nieruchomo w bolesnym oczekiwaniu, Justin pocałował pierś Danny'ego. Czując gorąco Brandona, Justin wypchnął biodra do tyłu. Napór i gruby kogut wywołały w Justinie dreszcz.

„Cały czas mnie drażnisz. "

Brandon wypełnił swojego kochanka i cofnął się odrobinę.

„Jesteś w środku, Justin. Teraz ty tu rządysz. Daj czadu. "

Danny uśmiechnął się do Justina.

„Zrób to. "

Z głębokim wdechem, Justin wolno wsunął się w Danny'ego, a potem nadział się na Brandona, dopóki nie poczuł tych pełnych jąder. Chciał robić to w swoim rytmie i cieszyć się tym, ale Danny go ścisnął.

Wyzwanie i namiętność w uśmiechu Danny'ego zachęciły go. Wbił się w swojego człowieka, potem wziął głęboko koguta swojego kochanka. Im szybciej się poruszał, tym lepiej mężczyźni współdziałali i pracowali razem.

Przesuwając się między nimi, Justin szarpnął fiuta Danny'ego.

„O cholera, nie! " Danny przekręcił swoje biodra, ale nie było żadnej ucieczki.

„Ciesz się tym. Bo potem to ty będziesz nas pieprzyć i robić tę robotę. " Brandon uszczypnął pośladek Danny'ego.

„Tak. Codziennie. " odparł Danny.

Justin czuł dreszcze Danny'ego wokół swojego kutasa, mimo to nie puszczał fiuta Danny'ego.

„Łajdak, on chce, żebym doszedł. "

„To on dojdzie jeszcze raz. " szepnął Brandon do ucha Justina. „Nie zatrzymuj się."

Poddając się swoim potrzebom, Justin pieprzył tam i z powrotem, pozwalając Brandonowi zajmować się fiutem Danny'ego.

„Tak! " Danny przytrzymał się obu mężczyzn.

Napięcie wstrząsnęło nimi wszystkimi, gdy Brandon zaczął pchać mocniej. Justin wiedział, że zbliża się do krawędzi.

„Tak! " Drgawki sprawiły, że Justin uchwycił się Danny'ego i poczuł, jak Brandon doszedł w nim, wołając jego imię.

„To takie gorące. " jęknął Danny.

Justin jeszcze nie skończył, nawet nie zbliżył się do tego. Pieprzył Danny'ego, ale Brandon za szybko doprowadził Danny'ego do spełnienia. Ich wspólna praca pchnęła kutasa Justina niemal do krawędzi, ale był zdeterminowany nie osiągnąć orgazmu, dopóki Danny nie skończy.

„Dojdz dla nas! " warknął Brandon. „Jesteśmy twoi tak długo, jak będziesz chciał. I dostaniesz więcej."

Krzycząc, Danny zwinął się, dochodząc na torsie Justina.

Justin poczuł drugą część orgazmu Danny'ego głęboko w sobie.

„Podwójnie, niesamowite. "

Pchnął jeszcze raz i doszedł błyskawicznie, upadając na Danny'ego.

„Jak dobrze. " Danny pocałował Brandona.

„Dążymy do przyjemności. " Brandon wysunął się z Justina.

„Miła rozgrzewka. " Justin pocałował Danny'ego. „Może chcesz zadzwonić do pracy i zwolnić się na weekend, ponieważ zamierzamy zatrzymać cię tu nagim i wyczerpanym."

„Obiecałeś mi to ostatnim razem. " przeciwdziałał Danny.

„To nie nasza wina, że twój brat rozwalił swój samochód i potrzebował ocalenia. " Brandon pozbył się zużytej gumy, a potem rozdzielił mężczyzn, żeby wylizać spermę.

Justin uśmiechnął się.

„To prawda. Wisisz nam gorącą zabawę i nie przyjmujemy żadnej odmowy do wiadomości. A kiedy będziesz gotowy na peep show, zabierzemy cię tam. Ale myślę, że znajdziemy ci zajęcie i jednocześnie zadowolimy. ”

„Z pewnością poradzę sobie z wami dwoma. ” Danny rozciągnął się, gdy Justin go uwolnił.

„I mamy jeszcze spaghetti na nocną przekąskę, gdybyśmy musieli się posilić. ” Brandon pocałował Justina. „Jutro ja gotuję. ”

Danny usiadł i odepchnął pierś Brandona.

„Twierdzisz, że jesteś lepszym kucharzem? ”

„Tak. ” Brandon pochylił się z uśmiechem. „Ale nawet, jakbyś był najlepszym, to chcemy zachować twoją energię do seksu. ”

Justin obserwował ich żartobliwe przekomarzanie się z miękkim uśmiechem. To było takie właściwe. Musieli zatrzymać Danny'ego.

„Zdecydowanie. Danny musi ciężko pracować, żeby dotrzymać nam kroku. ”

„Musimy go tak rozpieścić, że jeden człowiek nigdy już mu nie wystarczy. ” dodał Brandon.

To było dokładnie to, na co Justin miał nadzieję.

„Kto wie, z kim skończy? ”

Danny mruknął.

„Teraz pragnę was obu. Nie mogę myśleć o niczym innym. Muszę wypieprzyć jakąś twardą dupę, zanim oszaleję. ”

„Myślę, że możemy to załatwić. ” Brandon zaoferował swoją. Było doskonale, ponieważ Justin miał ochotę popatrzeć na swoich kochanków.

Rozdział 8

Przez dwa następne tygodnie, Brandon i Justin spotykali się i pieprzyli z Danny'm. Nie zabrali jeszcze Danny'ego do peep show, ale im więcej przebywali tylko w trójkę, tym bardziej im się to podobało.

Podnosząc się z łóżka, Brandon sprawdził swój telefon komórkowy. Zaproszenie na przyjęcie urodzinowe przyjaciela sprawiło, że się uśmiechnął. To była doskonała okazja, żeby zaciągnąć Danny'ego do peep show, bez potrzeby znalezienia mu faceta i przedstawiania go gejowskiej społeczności. Będzie chodzić tylko o solenizanta.

Justin i Danny spali wciąż w dużym łóżku. Brandon ściągnął z nich kołdrę i delikatnie pogłaskał ich łydki. Obydwaj mieli poranne erekcje, które go skusiły. Obciągnął Justina do pełnego wzwodu.

Wybudzając się, Justin jęknął. Brandon przeniósł się na Danny'ego, pracując na jego jądrach. Danny sapnął i jego biodra uniosły się.

„Co za miły sposób pobudki. " Justin przyciągnął Brandona do siebie.

„Carl wydaje dziś wieczorem przyjęcie urodzinowe. " powiedział Brandon. „Musimy pojawić się w peep show."

„O tak. Musimy tam być. " Justin zabębnił palcami na fiucie Danny'ego. „Chcesz do nas dołączyć?"

„Powiedz *tak*. " Brandon bawił się jądrami Danny'ego.

„Cholera! Najpierw mi obciągnij. " Danny przytrzymał Brandona za włosy.

„Powiedz *tak*, a dostaniesz to, co chcesz. " zakpił Brandon.

„To jest tylko przyjęcie. Nie będziemy cię naciskać. " Justin pocałował Danny'ego. „Chcemy zatrzymać cię tylko dla siebie."

Brandon zamarł, nie będąc pewnym, czy to był odpowiedni czas, żeby powiedzieć to Danny'emu.

„To tylko przyjęcie. Dobry sposób, żeby pokręcić się bez napięcia. " powiedział Brandon.

Danny usiadł i odwrócił się do Justina.

„A co ty na to? "

„Pragniemy cię. To nie jest normalne i może chcesz tradycyjnego ludzkiego partnera dla siebie, ale nie mogę czekać i uzbrajać się w cierpliwość. " Justin oparł swoją głowę o poduszki.

„Ale jak mogę zabrać was obu do domu na wakacje? " Danny chwycił się za głowę.
„To jest wspaniałe, ale... "

„Wiemy. " Brandon przesunął rękami po udach Danny'ego. „Pomyślimy nad tym. Nasza paczka może stać się większa. Jeśli znajdujesz faceta, który jest zmiennym, będziemy mieć jednego więcej. "

„Czwórka? " zapytał Danny.

„Jeśli tak będziemy chcieli, to tak. Albo jeśli będziesz chciał utrzymać tylko pary, uszanujemy to. Musisz wiedzieć, że nigdy na nikogo tak nie zareagowaliśmy, a na pewno nie na człowieka, tak jak zareagowaliśmy na ciebie. Możemy przecież spróbować. " Brandon pocałował jego biodro.

Justin trącił nosem ramię Danny'ego.

„Pewnie. Nie poleciałeś od razu do peep show, więc pomyśleliśmy, że może bardziej ci się podobamy. Ale chcemy, żebyś poszedł z nami na przyjęcie i się pokazał. To będzie dobre dla nas wszystkich. Będziemy chronić cię przed niechcianymi zalotami tak długo, jak będziesz chciał. "

„Muszę nad tym pomyśleć. Trzymacie mnie zbyt mocno. Zbyt intensywnie. " Danny podniósł się.

„Tylko nam powiedz. " Brandon ssał jego jądra.

Justin przyłączył się, biorąc się za fiuta Danny'ego.

„Oh, Boże, pozwólcie mi dojść. " jęknął Danny.

„Powiedz, czego tak naprawdę chcesz. " Brandon musiał skończyć z tymi bzdurami. Justin miał rację. Zasłużyli na to, żeby wiedzieć i wyłożyć wszystko na stół.

Danny przygryzł swoją dolną wargę, rękami zachęcając Justina i Brandona.

„Was, pragnę was obu. ”

„Wiemy to. Ale chcesz pieprzyć się w peep show? ” naciskał Justin.

„Nie! Kocham was obu. Jestem wasz. Proszę weźcie mnie. ” błagał Danny.

Pracując zgodnie, para zaczęła czarować swojego nowego członka. Chociaż był człowiekiem to należał do nich. Brandon ugryzł i szarpnął mosznę Danny'ego z warknięciem.

Justin wziął fiuta Danny'ego głęboko w swoje gardło, dopóki Danny nie krzyknął z przyjemności. Wytrysk spłynął prosto do ust Justina. Brandon pomógł mu go wylizać i wiedział, że sprawy się zmieniły.

Wspinając się po Dannym, Brandon go pocałował.

„Naprawdę tak myślisz? ” zapytał Brandon.

Danny kiwnął głową.

„To szaleństwo, ale to prawda. Chciałem, żeby to miało sens, ale nie mogę być zmiennym, tak jak wy. ”

„Pragniemy cię. ” Justin pocałował ich nowego członka paczki. „Sprawimy, że to się uda. Ale musimy mieć pewność. ”

„Jestem pewien. ” powiedział Danny. „A wy nie?”

„Jesteśmy pewni, że cię pragniemy, ale musisz wyjść i zobaczyć peep show. Zobaczycie inne opcje. ” Brandon ugryzł sutek Danny'ego.

„Widziałem facetów z peep show. Pragnę was obu. A ten pomysł na czwórkę jest *co jeśli* na przyszłość. ” Danny sięgnął po ich penisy.

„Ale my chcemy cię tam zobaczyć. Dziś wieczorem. Udowodnij nam, że wybierasz nas. Możesz kogoś znaleźć. Może nowy członek naszej paczki tam będzie. Nigdy niczego nie będziemy ci odmawiać, ani ograniczać. Ale musisz nas wybrać z tymi wszystkimi opcjami i pokusami. ”

Danny odchylił się do tyłu.

„Myślałem, że powiedzieliście, że robicie te grupowe rzeczy z ludźmi przez cały czas? ”

„Podczas pełni, tak. Nie możemy przeciwstawić się swojej naturze, ale zawsze robimy to razem, a przez resztę czasu jesteśmy sobie lojalni. " powiedział Justin.

„A teraz ze mną? " zapytał z wyzwaniem Danny.

Brandon uśmiechnął się.

„Uzgodniliśmy, że wciągniemy cię do naszej paczki, jeśli tylko będziesz chciał. Obydwaj cię kochamy i pragniemy cię na zawsze. "

„Udowodnijcie to. " Danny przekreślił się na czworaka, oferując swój tyłek Brandonowi, jednocześnie wciągając kutasa Justina do swoich ust.

Brandon puścił oko do Justina nad wspaniałym, umięśnionym tyłkiem Danny'ego. Łapiąc nawilżacz i prezerwatywę z nocnego stolika, Brandon przesunął się i wgrzył się w pośladek Danny'ego.

„Chcesz tego? "

„Tak. " wymamrotał Danny przy kutasie Justina.

„Udowodnisz to dziś wieczorem. W takim razie, jesteś nasz, przeprowadzimy się do ciebie i weźmiemy cię między nas. " Brandon pchnął, a Danny rozluźnił się dla niego i wygiął grzbiet.

„Myślę, że on chce być w naszej wilczej sforcie. On mnie pochłania. " jęknął Justin.

Słyszając swojego kochanka jęczącego z takiej przyjemności, to tylko podkręciło Brandona.

„Yeah, mnie też mocno trzyma. Nasz człowiek z gór lubi poszaleć. "

„Będziemy mogli się nim pochwalić dziś wieczorem. Wszyscy ludzie w peep show będą zazdrośni! " Justin poddał się i wykrzyknął w orgazmie.

Brandon zaczął pieprzyć szybciej ciasną dziurkę Danny'ego.

„Może weźmiemy go do któregoś z pokoi i doprowadzimy do szaleństwa? Albo pokażemy *niebiańską dziurkę*² ? " Brandon chciał tymi słowami doprowadzić Danny'ego do mocnego uwolnienia.

² Niebiańska dziurka, po ang. *glory hole*, to dziura lub okno w ścianie pozwalające na obserwowanie uprawiania seksu przez inną parę przy jednoczesnym masturbowaniu się, albo bycie obserwowanym w ten sam sposób

„Nie, ufam wam. " zaprotestował Danny.

„A jeśli będziemy chcieli popatrzeć, jak obciążasz druta, zrobisz to? " zapytał Justin.

„Cholera, przestań gadać. Nie mogę myśleć. " Danny nadział się na Brandona.

„Zrobi to. " oznajmił Brandon.

„Oh, Boże! " wstrząsnął się Danny. „Zrobię wszystko, żeby was zatrzymać."

Brandon poczuł reakcję Danny'ego i namiętność w jego głosie.

„Masz cholerną rację. " Brandon pociągnął Danny'ego za włosy i doszedł w jego tyłku.

Opadając na plecy Danny'ego, Brandon przytulił go i pocałował w szyję.

„Będziemy mili dziś wieczorem. "

Danny zachichotał.

„Chcę z wami pójść. Nie wiem, jak umawiać się z dwoma facetami w tym samym czasie. Kocham was obu. Tylko nie wiem, jak to będzie działać. "

„Pozwól nam się o to martwić. To zadziała. " Brandon pocałował Danny'ego, potem Justina. „Ale nie masz względem nas żadnych zobowiązań, dopóki nie zabierzesz nas do domu, dziś wieczorem, po przyjęciu. Rozumiesz? "

Danny spojrzał mu w oczy.

„Rozumiem. Tylko pamiętaj, kto to wszystko zaczął. "

Tak naprawdę nie rozmawiali o erotycznej propozycji przez cały dzień, ponieważ to nie miało znaczenia, dopóki nie pójdą do peep show i nie udowodnią, że to jest właściwe. Danny ubrał się tak, żeby popisać się swoimi mięśniami w obcisłym podkoszulku i dżinsach. Musiał pojechać tam oddzielnie, jako część wyboru. Musiał mieć opcję pójścia do domu samemu, albo z innym facetem.

Danny założył na siebie podbitą futrem, krótką skórzaną kurtkę i wyszedł. Nie miał żadnych wątpliwości, co do tego, czego chce. Zmienność jego kochanków i seks w trójce to były rzeczy niezwykle, ale w głębi duszy, Danny zawsze wiedział, że nie był przeznaczony do normalnego życia.

Może to było to, co miało się stać, kiedy z trudem wrócił do domu. Myślał, że to była najdziwniejsza część jego życia – skrywanie swojego sekretu. Ale okazało się, że miał być jedynym człowiekiem w gejowskiej paczce zmiennych wilków.

Wjeżdżając do miasta, Danny wiedział, że nadszedł najwyższy czas, żeby wkroczyć do peep show. Zaparkował obok samochodu Brandona i wysiadł. Pokazanie się tam w pojedynkę, wcale go nie martwiło. Danny miał wewnątrz mężczyzn, którzy czekali na niego. Należeli do niego.

Gdy otworzył drzwi, pulsująca muzyka go oszołomiła. Bramkarz kiwnął mu głową. Różnorodność ubiorów na parkiecie wahała się od drwala do drag queen. Danny to wszystko przegapił. Wolność samego bycia gejem, obserwowanie całujących się mężczyzn, bycie dzikim. Przyjemność cieszenia się byciem sobą z ludźmi, którzy to rozumieli.

Kiwnął głową kilku znajomym i zobaczył jednego z sanitariuszy, z którym pracował, przy barze. Najwyraźniej, Danny nie był jedynym, który trzymał swoje preferencje w tajemnicy. Wymienili uśmiechy, ale Danny chciał znaleźć swoich mężczyzn.

Tańczyli. Danny wśliznął się za Brandona, który tańczył z Justinem.

„Już zapomniałem, jak głośno jest w takich miejscach. ” powiedział do ucha Brandona.

„Chodź. ” Brandon złapał rękę Danny'ego i zaprowadził go na tyły głównej sali.

Tu było ciszej, stały też kanapy i stoły.

„Wszyscy faceci cię oceniają. ” szepnął Justin.

„Mieszkam w Fairbanks. Widują mnie. ” Danny spojrzał w głąb sali. Ozdobione koralikami zasłony oddzielały główną część od tej zakazanej z tyłu. Widział to już wcześniej. Pomieszczenie dla mężczyzn było wspólnym obszarem do poszukiwań, ale pokoje do zabaw były przypuszczalnie w większości gejowskich barów. Nie było mowy, żeby ktoś zrobił na nie nalot, za naruszenie prawa. Gliny, które tu wracały, dobrze się bawili i nie wydawali ich.

Danny zamówił drinka u skąpo ubranego kelnera.

„A więc, który z nich to Carl? ” zapytał Danny.

Justin wskazał na faceta przy barze z koroną i szerokim uśmiechem.

„Przeniesiony z Teksasu. Gorący i zajęty. Jesteś bezpieczny. Jego chłopak lubi wprowadzać zamieszanie. ”

„Nie mam się czym martwić. Zostałem trafiony już wcześniej. Umiem sobie poradzić. ” Danny zajął miejsce. Mnóstwo szkła i stalowych rur. Żadnych tęczy, ani różowości, ale klientela mówiła sama za siebie. Wszyscy faceci tańczyli z facetami. W Seattle, pozwalano wchodzić kobietom, które przychodziły ze swoimi przyjaciółmi gejami. Tu, najwyraźniej, to nie obowiązywało. Każde miejsce miało swoje własne niepisane zasady. Danny znał tych ludzi i szybko dostosował się do ich zwyczajów.

„Jest tort? ” zapytał Brandon.

„O północy, tak myślę. ” Justin spojrział na zegarek. „Chcecie znów zatańczyć?”

Danny potrząsnął głową.

„Nie jestem dobrym tancerzem. Nie chodziłem do barów, żeby znaleźć sobie faceta. Siedzisz beczynnio i pijesz, tańczysz, jeśli DJ jest dobry, albo gadasz z facetami, z którymi nie chcesz, żeby znaleźć tego jedyne. Gdy byłem singlem, to było w porządku. Miałem mnóstwo gorącego towarzystwa, ale teraz mam gorętszych mężczyzn. ” Danny pochylił się i pocałował Brandona, potem Justina. Oznaczanie swojego terenu w gejowskim barze było znaczące.

„Ludzie będą wiedzieć, że jesteś w perwersyjnej trójce. ” ostrzegł Brandon.

Danny wzruszył ramionami.

„Będą zazdrośni, ale nie powiedzą. Wiadomość, że jestem gejem to jedno, ale perwersja i trójka? Moja rodzina nigdy by w to nie uwierzyła. W każdym razie, to nikogo nie powinno interesować. ”

Justin uśmiechnął się.

„Masz rację. Perwersyjni, seksowni ludzie ignorują normalnych. To jest prywatna sprawa. Fakt, że jesteś gejem, może być informacją, którą ludzie mogą potrzebować. Ludzie są zabawni w tej kwestii. ”

„Tylko mi nie mów, że to jest dla gejowski bar dla zmiennych? ” spytał Danny.

„Nie, to jest po prostu bar dla gejów. Kluby dla zmiennych są normalne. " Brandon dopił swojego drinka. „Powinniśmy iść na tyły i pokazać się przed tortem."

„Nie chcę już tam wracać. " powiedział Danny.

„No patrzcie. Potrzebujesz pełnej wycieczki. " trącił go Justin.

Trio weszło do tyłu. Było tam więcej kanap, na których leżeli jęczący kochankowie w różnych stanach ubioru i orgazmu. Jacyś faceci pokleпали miejsca obok nich, zapraszając trio, żeby do nich dołączyli. Danny trzymał się blisko swoich mężczyzn. W dalekim końcu pomieszczenia była ściana z *niebiańskimi dziurkami*, za którymi widać było pieprzających się mężczyzn.

Lecz oni szli dalej. Po drugiej stronie, było sześciu facetów obciążających sobie kutasy i pieprzających się.

„Masz szczęście. Nie ma wolnych miejsc. " drażnił się z Dannym Brandon.

„Naprawdę chcesz, żebym obciągał druta obcym facetom? " Danny pocałował szyję Brandona.

„Zależy, czy jesteś zaangażowany z nami, czy nie. " odpowiedział Brandon.

„Chodźcie ze mną do domu. Jestem z wami. " zapewnił Danny.

„Najpierw, zjedzmy kawałek tortu. A potem mam następną niespodziankę. " Justin zaprowadził ich do baru, gdzie zostały zdmuchnięte świece.

Trzydzieści minut później, Danny jechał za Brandonem główną drogą. Gdy zaparkowali przy salonie tatuażu, zastanawiał się czy to było jakieś dziwactwo, czy może Brandon zapomniał czegoś w pracy.

Poszedł za nimi, a Brandon skierował Danny'ego do swojego miejsca pracy i na krzesło.

„Co się dzieje? " zapytał Danny.

„Wchodzisz w to? " spytał Brandon.

„Oczywiście. " Danny się nie zawahał.

Brandon założył rękawiczki, podczas gdy Justin podwinął koszulkę Danny'ego.

Po oczyszczeniu skóry, Brandon odcisnął zarys dwóch wilków na lewej piersi Danny'ego.

„Zrobisz mi tatuaż? ” Danny spojrzał na rysunek.

„Będziesz nasz, już na zawsze. ” Justin przytrzymał rękę Danny'ego.
„Zauważyliśmy, że jesteś dziewczicą tatuaży.”

To była prawda. Dużo rzeczy robił w college'u, ale nigdy się nie tatuował.

„Nic mi nie będzie. ”

Brandon uruchomił swoją maszynę i Danny poczuł ukłucie. Justin ścisnął jego rękę, Danny chwycił mocniej jego dłoń. Rozmawiali, ale Danny nie miał pojęcia, o czym. Czarny i szary wilk ukazały się Danny'emu w lustrze, a on poczuł się oznaczony i należący do kogoś.

„Muszę powiedzieć jedną rzecz. ” Danny zrobił głęboki wdech

„Okay. ” Brandon ściągnął rękawiczki i posprzątał.

„No wal? ” zachęcił go Justin.

„Wiem, że rozmawialiście o czwartym. Jeśli to się kiedyś, jakoś i być może, zdarzy, nie ma sprawy. Ale jestem zupełnie szczęśliwy i zakochany w was obu. Nie potrzebuję nikogo więcej i nie będę szukał. ” Danny przysunął się do nich i pocałował najpierw Justina, potem Brandona. „Przepraszam, ale nie mam dla was obrazu wilka, panowie.”

Brandon podciągnął swoją koszulę, że pokazać imię Danny'ego dodane pod swoim tatuażem wilka. Justin zrobił to samo.

„Skąd wiedzieliście, że się zgodzę? ” Danny przełknął ślinę i pocałował każdego w tatuaż swojego imienia.

„Wiedzieliśmy. ” Justin pocałował go mocno. „Lepiej jedźmy do domu, zanim złamiemy przepisy zdrowotne obowiązujące w salonach tatuażu.”

„Brzmi nieźle. Tylko popatrzę na tatuaż. ” Danny'ego piekła lewa pierś. Dzisiejsza noc będzie wyzwaniem i będzie gorąca. Nie mógł się już doczekać. Miłość, którą znalazł, była rzadka i specjalna. Niełatwa do zrealizowania. Nie każdy mógł sobie z nią poradzić. To trochę tak, jak z Alaską. Danny wiedział już teraz w głębi duszy, że naturalnie dopasował się do tej krainy i do swojej nowej sfory.